DZIŚ DODATEK SPORTOWY
CO SŁYCHAĆ W EKSTRAKLASIE
NASTĘPNA KOLEJKA ROZGRYWEK

Nr ISSN 1231-8124
Nr indeksu 348-570

www.gk24.pl

Nr 178 (5936) | Nakład: 4.220 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS KOSZALIŃSKI

DZIENNIK POMORZA

79 lat

Poniedziałek, 3.08.2026

FOTORELACJA
z Pol'and'Rock Festival. Nasz redakcyjny fotoreporter przez kilka dni towarzyszył uczestnikom największego w Polsce plenerowego Festiwalu – Pol'and' Rock Festival

ZBLIŻENIA
Seks, agencje i kasety wideo, czyli naga prawda o erotycznym rozpasaniu Polaków w latach 90.

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Koszalin

Tour de Pologne wraca. Będą sportowe emocje i utrudnienia

Po ponad 24 latach Tour de Pologne ponownie zawita do Koszalina, w którym zlokalizowana jest meta pierwszego etapu 82. edycji wyścigu. **– Str. 3**

Region

Sołectwo Łazy wraca do Mielna. To już postanowione

Odpowiednie rządowe rozporządzenie w tej sprawie zostało podpisane. Co dalej? Więcej informacji poznaliśmy w miniony piątek. **– Str. 3**

Wybierz running club zamiast Tindera. W running clubach nie nauczysz się biegać maratonów, ale nauczysz się, jak zbudować relacje **– Str. 12**

Piękny finał historii powstańca warszawskiego z Mielna. Nagrobek Aleksandra Nawrockiego, pseudonim „Ali", miał być zlikwidowany, bo nikt już go nie opłacał **– Str. 16**

FOT. JAKUB ROSZKOWSKI

Region

Władze chcą lokować w całym regionie ogromne centra danych

Jakub Roszkowski

Mają odmienić region, wprowadzając nas do światowej ekstraklasy, dać pracę i wielkie możliwości, choć zarazem mogą też zniszczyć nam środowisko i uczynić nasze ziemie nieprzyjaznymi do życia.

Tak mówią zwolennicy oraz przeciwnicy wielkich centrów danych AI, konstrukcji, które mogą już w niedalekiej przyszłości pojawić się właśnie u nas. O ich obecność zabiegają władze samorządowe na Pomorzu Zachodnim.

Potężne centra danych planowane są także pod Koszalinem, Karlinem, Gryfinem, Myśliborzem. Czym w ogóle są? To specjalnie zaprojektowane konstrukcje, służące do przechowywania, przetwarzania i przesyłania ogromnych ilości informacji.

- Stanowią fizyczny fundament Internetu. To w nich znajdują się serwery, sprzęt sieciowy obsługujący aplikacje, strony internetowe, nawet streamingi. Bez centrów danych niemożliwe byłoby codzienne korzystanie z usług takich, jak bankowość elektroniczna, oglądanie filmów na przykład z Netfliksa, sklepy internetowe czy aplikacje w chmurze - wymienia profesor Robert Sidełko z Politechniki Koszalińskiej, ekspert w dziedzinie ochrony środowiska, w tym technologii wody i ścieków, pełnomocnik prezydenta Koszalina do spraw transformacji energetycznej miasta.

Centra danych budzą jednak ogromne obawy. Walkę przeciwko powstaniu takiego centrum toczą mieszkańcy podwarszawskich Michałowic. Boją się o jakość wody w ich wodociągu, po uruchomieniu takiej konstrukcji.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

O lokalizację centrów danych w naszym regionie zabiega przede wszystkim marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz.

Według założeń firmy, która odpowiada za inwestycję, centrum miałoby mieć moc 130 MW. Pojawiły się więc obawy, że aby to schłodzić w ciepły dzień potrzebna będzie woda w takiej ilości, która odpowiadałaby zużyciu przez 120 tysięcy osób. Tymczasem w Michałowicach mieszka 20 tysięcy mieszkańców. Niepokój pojawił się też w Słupsku. Iwo Miśkowiak, student, mieszkaniec regionu, zaczął zbierać informacje dotyczących planowanej w słupskim powiecie przez firmę Twenty20 Energy budowy centrum danych na użytek sztucznej inteligencji takich firm jak Meta, OpenAI czy Google.

Takie centra danych zużywają tyle wody, co cały Kołobrzeg, a prądu więcej niż wszystkie gospodarstwa domowe w mieście razem wzięte

IWO MIŚKOWIAK
aktywista

- Planowana budowa centrum danych pod Słupskiem wiąże się potencjalnie ze znacznym obciążeniem lokalnego środowiska. Takie centra danych zużywają tyle wody, co cały Kołobrzeg, a prądu więcej niż wszystkie gospodarstwa domowe w mieście razem wzięte. Ponadto życie w pobliżu centrów danych jest uciążliwe. Niestety, opinia publiczna nie zna ani dokładnego położenia przyszłego centrum danych, ani nie wie o jego zużyciu wody, zasilaniu - opowiada nasz rozmówca. - A to są informacje, które powinny być powszechnie dostępne i znane wszystkim zainteresowanym.

Dokończenie – str. 4

eprasa.pl 701f04066c

POLECAMY

JUTRO Ile musi zarabiać 40-latek, by mieć 4 tys. zł emerytury ŚRODA Czy jesteś meteopatą?

3.08.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Lidia, August, Nikodem, Kamila
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

Redaktor naczelny Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Marek Mazurkiewicz:
Narzędzie politycznej konfrontacji

publicysta

Tydzień temu Karol Nawrocki kolejny raz skorzystał ze swojej najważniejszej prerogatywy - prezydenckiego weta. Tym razem odmówił złożenia podpisu pod dwoma ustawami - o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu oraz powiązanej z nią ustawy, której celem miało być wprowadzenie nowych regulacji do polskiego systemu prawnego. Prace nad nimi rozpoczęły się w październiku 2024 r.

Pierwotnie był to projekt o rejestrowanych związkach partnerskich, ale w toku wielomiesięcznych prac legislacyjnych stopniowo tracił ideologiczny i obyczajowy ciężar. Mimo to obóz prezydencki sprzeciwił się ustawie, wskazując m.in. na zagrożenie zrównania statusu związków nieformalnych z małżeństwem.

Prezydent Nawrocki w pierwszym roku urzędowania zastosował weto już 41 razy, aż trzykrotnie w odniesieniu do ustaw, które miały uregulować rynek kryptowalut. Tyle samo ustaw łącznie zawetowali prezydenci Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski i Andrzej Duda, choć ich kadencje trwały razem blisko dwie dekady.

Jeśli urzędujący prezydent „utrzyma tempo" wetowania, ok. ¼ uchwalanych przez obecny Sejm ustaw trafi do kosza.

Prerogatywa weta jest jednym z „bezpieczników" naszej demokracji, ale stała się narzędziem politycznej konfrontacji.

Przegląd ustaw, pod którymi prezydent odmówił złożenia podpisu, wskazuje, że do kosza trafiały głównie te, których znaczenie dało się wpleść w spór między Pałacem Prezydenckim a Kancelarią Premiera.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza"
„Głos Koszaliński"
„Głos Szczeciński"

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś 10°C/27°C

jutro 17°C/31°C

NAWIGATOR

Pol'and'Rock Festival: deszcz, słońce, ale przede wszystkim świetna zabawa

Joanna Boroń

Przez trzy dni lotnisko Czaplinek-Broczyno wypełniły koncerty, spotkania i atmosfera, która od lat przyciąga ludzi z całej Polski i z zagranicy.

Według słów Jurka Owsiaka, podczas tegorocznej - już 32 - edycji na festiwalu mogło bawić się nawet blisko milion osób! Choć nie są to oficjalne dane, skala wydarzenia była imponująca. Uczestnikom nie przeszkodziło nawet sobotnie ulewy.

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

eprasa.pl 701f04066c

Koszalin/Region

• **Dyżur reportera**
Joanna Boroń, tel. 94 347 35 52 (godz. 10-14)

KOSZALIN

Tour de Pologne wraca. Będą sportowe emocje i utrudnienia

Joanna Boroń

Po ponad 24 latach Tour de Pologne ponownie zawita do Koszalina. Miasto będzie w poniedziałek gospodarzem mety pierwszego etapu 82. edycji wyścigu, a wcześniej na ulicach odbędzie się również rywalizacja w ramach Tour de Pologne Junior.

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

W niedzielę zamknięty został fragment al. Armii Krajowej – od wysokości ul. Jana z Kolna, przez ul. Zwycięstwa, w kierunku centrum. Na tym odcinku odbywał się montaż infrastruktury niezbędnej do obsługi mety oraz urządzeń służących do pomiaru czasu. W poniedziałek peleton zawodowców wjedzie do Koszalina ulicami: Słupską, Piłsudskiego, Kościuszki i Monte Cassino, a następnie Aleją Monte Cassino oraz ul. Armii Krajowej do mety. Ruch od ul. Fałata przez Monte Cassino, ul. Władysława IV, Armii Krajowej i Bohaterów Warszawy w kierunku centrum będzie odbywał się jednym pasem. Drugi zostanie wyłączony z ruchu i przeznaczony wyłącznie dla kolarzy. Największych utrudnień należy spodziewać się w poniedziałek między godz. 11.00 a 15.30, kiedy rozegrany zostanie Tour de Pologne Junior. W tym czasie centrum miasta zostanie całkowicie wyłączone z ruchu.

– Nie będzie możliwości ani wjazdu, ani wyjazdu z tego obszaru. Prosimy mieszkańców o wcześniejsze zaplanowanie podróży i pozostawienie samochodów poza strefą zamknięcia, jeśli planują wyjazd – podkreślił Marcin Żełabowski z Zarządu Dróg i Transportu.

W poniedziałek mieszkańcy będą mogli korzystać z bezpłatnej komunikacji miejskiej. Kasowniki w autobusach zostaną wyłączone, dzięki czemu pasażerowie nie będą musieli kupować ani kasować biletów.

– Prosimy, aby do godziny 7 w poniedziałek usunąć wszystkie pojazdy z ulicy Piłsudskiego. W przeciwnym razie, ze względu na bezpieczeństwo zawodników, samochody będą musiały zostać odholowane – zaznaczył Artur Pałgan, zastępca komendanta Straż Miejskiej.

O bezpieczeństwo uczestników wyścigu i mieszkańców zadba ponad 200 policjantów. Jak poinformowała Izabela Sreberska, oficer prasowa Komendy Miejskiej Policji, funkcjonariusze będą rozmieszczeni na całej trasie przejazdu i będą reagować na wszelkie sytuacje mogące stwarzać zagrożenie.

©℗

REGION

Nadmorskie Mielno powiększy się o 740 hektarów

Jakub Roszkowski

Sołectwo Łazy wraca do Mielna. To już postanowione, a odpowiednie rządowe rozporządzenie w tej sprawie zostało podpisane. Co dalej? Szczegóły opowiedzieli w piątek Wioleta Dymecka, prezes mieleńskiego Ekoprzedsiebiorstwa, radna wojewódzka Elżbieta Kopczyńska oraz burmistrz Mielna Adam Czycz.

– Nigdy nie pogodziliśmy się z tym, że w 2022 roku, w wyniku nieoczywistych zabiegów, Łazy zostały odłączone od gminy Mielno i włączone do gminy Sianów – mówił burmistrz Adam Czycz. – Bardzo cieszę się z decyzji rządu, pana premiera, że nasze Łazy wracają tam, gdzie ich miejsce. Byłem już na spotkaniu z mieszkańcami, wiem, że bardzo czekali na to, że też chcieli powrotu do Mielna.

– To były decyzje niepotrzebne, które zapadły ponad nami, niesprawiedliwie. Cieszy, że jest już wreszcie po wszystkim – dodawała radna Elżbieta Kopczyńska.

– Plany na Łazy? – powtórzył pytanie dziennikarzy burmistrz Czycz. – Najpierw musimy rozwiązać nierozwiązany od trzech lat problem dostarczania wody dla mieszkańców. Później spotkamy się z mieszkańcami, porozmawiamy, ustalimy priorytety i będziemy działać.

– Jako szef Ekoprzedsiębiorstwa zostałam niejako wciągnięta w tę sprawę – przyznawała prezes Dymecka. – Dodam, że pod względem dostarczania wody i odbioru ścieków Łazy nigdy nie opuściły Mielna. Ludzie nie płacili za wodę od ponad roku. Zaległości wynoszą już 2 miliony złotych. Trwa proces i gmina Sianów będzie musiała to zapłacić – zapowiedziała.

Burmistrz Mielna przypomniał, że 1 stycznia Łazy staną się częścią gminy Mielno, ale także miasta Mielno. Zniknie osobna miejscowość, Łazy będą osiedlem miasta Mielno.

Burmistrz Sianowa Maciej Berlicki opublikował w internecie jedynie swój komentarz, prosząc by nie pytać go już o sprawę. – Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że te kilka lat z Łazami to piękny czas. Zrealizowaliśmy wiele działań inwestycyjnych, wiele przedsięwzięć kulturalnych i sportowych. Pokazaliśmy, że mała, totalnie zaniedbana wieś może stać się piękną miejscowością nadmorską – napisał. ©℗

REKLAMA 0011547864

REGION I ROZWÓJ

Pierwsze centra danych powstają już na Pomorzu. Co to oznacza dla mieszkańców regionu?

Marek Jaszczyński

Marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz przedstawił niedawno, wraz z ekspertami, raport „Ocena potencjału inwestycyjnego dla Data Centers na Pomorzu Zachodnim".

To obszerny dokument, który ma odpowiedzieć na kluczowe pytanie - czy region jest dobrym miejscem do lokalizacji centrów danych oraz jakie korzyści może przynieść to lokalnej gospodarce?

- Na całym świecie, także w Europie, obserwujemy dynamiczny rozwój centrów danych. Inwestorzy szukają dziś miejsc, które zapewnią im stabilne dostawy energii oraz wysoki udział zielonej energii w miksie. Chcielibyśmy przygotować dobrą i profesjonalną ofertę dla coraz częściej pojawiających się inwestorów z zapytaniami o możliwość inwestowania w naszym terenie. Raport odpowiada na kluczowe pytania: jakiej infrastruktury oczekują centra danych, które tereny są najbardziej atrakcyjne i dla jakiego typu inwestycji region jest dziś gotowy - mówi marszałek.

FOT. PEXELS

Wielkie centra obliczeniowe mogą wkrótce powstać w naszym regionie

Pomorze Zachodnie - czytamy - dysponuje wolnymi terenami, potencjałem energetycznym i korzystnymi warunkami środowiskowymi, które pozwalają myśleć o regionie jako o zapleczu dla rozwoju infrastruktury cyfrowej w skali ponadregionalnej. Wnioski z raportu mają więc stanowić punkt wyjścia do dalszych rozmów o kierunkach rozwoju regionu w kontekście cyfrowej gospodarki. Raport pokazuje, że centra danych mogłyby powstać m. in. w rejonie Stargardu, Szczecina i Polic, Gryfina, Koszalina i Biesiekierza, Karlina i Myśliborza.

Korzyści dla regionu? Większe wpływy do budżetu z podatków od nieruchomości, lepsza infrastruktura światłowodowa i stabilniejsze połączenia internetowe, możliwość wykorzystania ciepła odpadowego z serwerów do ogrzewania domów, nowe, choć jednak nieliczne miejsca pracy, głównie dla specjalistów IT i personelu technicznego.

- Marszałek Geblewicz ma rację, że takie centra stanowią szansę na rozwój. Podobnie mówią samorządowcy ze Słupska i Redzikowa. Takie centra oznaczają pewne wpływy dla lokalnej gospodarki, nowe miejsca pracy, można pewnie liczyć też na współpracę właścicieli inwestycji ze szkołami, samorządami, jakieś dotacje. I to jest świetna sprawa, tylko naszym zdaniem nie można pominąć drugiej strony medalu: zagrożeń środowiskowych, a też faktu, że centra danych służą rozwojowi sztucznej inteligencji dla firm takich jak Meta, Google czy OpenAI, unikających płacenia podatków w Polsce - odpowiada Iwo Miśkowiak.

Wspomniany już profesor Robert Sidełko z Politechniki Koszalińskiej, zajął się problemem naukowo.

- Centra danych możemy rozpatrywać na wielu płaszczyznach: odbioru społecznego, płaszczyźnie ekonomicznej, wykorzystania energii, płaszczyźnie środowiskowej. Takie inwestycje zawsze budzą ogromne emocje, a obawy są ważnym elementem kontroli społecznej. Nie przyjmujemy więc czegoś bezkrytycznie, wierząc na słowo politykom, ale domagamy się wyjaśnień. Sęk w tym, żeby ten opór nie był podszyty ideami irracjonalnymi. Nie, bo nie. Krytyczna ocena i refleksja jest więc bardzo potrzebna, ale konieczny jest też rozsądek.

Profesor Sidełko zauważa, iż rzeczywiście centra danych nie będą nigdy wielkimi zakładami pracy. Na pewno też będą potrzebowały specjalistów branży IT, czyli wysoko wykwalifikowanych inżynierów, których deficyt na rynku jest wciąż spory. Potwierdza, że będą pochłaniały ogromne ilości energii.

MIELNO

Piękny finał historii powstańca warszawskiego z Mielna

Jakub Roszkowski

Nagrobek Aleksandra Nawrockiego, pseudonim „Ali", miał być zlikwidowany, bo nikt już go nie opłacał. Drewniana mogiła ze zwykłym krzyżem i blaszaną tabliczką imienną wyglądała fatalnie. Tylko malutki napis „Powstaniec Warszawski" podkreślał, że tu spoczywa ktoś wyjątkowy. Ale od czego są dobrzy ludzie!

Ta wzruszająca historia poruszyła mieszkańców regionu. Opisaliśmy ją w październiku ubiegłego roku. Zmarły w 1999 roku powstaniec warszawski Aleksander Nawrocki, który przez ostatnie lata życia mieszkał w Mielnie, w tutejszym Domu Pomocy Społecznej, został pochowany na mieleńskim cmentarzu komunalnym. Jego grób szybko jednak zaczął popadać w ruinę. W październiku 2025 roku, a więc po ponad 25 latach od śmierci żołnierza, grób znajdował się w opłakanym stanie i groziła mu nawet likwidacja.

– Dwa lata temu zapoczątkowaliśmy, jako zarząd osiedla Centrum, akcję sprzątania opuszczonych grobów na naszym mieleńskim cmentarzu – opowiada nam Radosław Sobko, przewodniczący Rady Osiedla Centrum. – Poprosiliśmy wtedy o wykaz takich miejsc. I wtedy właśnie trafiliśmy na nagrobek Nawrockiego. Byłem zaskoczony, że leży tu u nas powstaniec, i to taki, który przeszedł najtrudniejszą drogę, najcięższy bój. Okazało się też, że Maciej Adamowicz, nauczyciel historii ze szkoły w Mielnie, razem z uczniami, sprzątał od czasu do czasu ten nagrobek, ale wiadomo, że czas nie był łaskawy dla tej drewnianej mogiły. Zaczęliśmy więc działać, a dopingowała nas Joanna Sosnowska, która pierwsza rzuciła hasło, że trzeba coś zrobić.

MOSiR, który zarządza mieleńskim cmentarzem, uznał, że grób powstańca jest na tyle ważny, że nie będzie likwidowany mimo zaległości w opłatach. – Natomiast państwo Sitarkowie, którzy prowadzą zakład kamieniarski w Koszalinie, wyłożyli pieniądze i ufundowali zupełnie nowy nagrobek – słyszymy jeszcze od Radosława Sobko.

Na sobotę, 1 sierpnia, w rocznicę wybuchu powstania, o godzinie 15.30 zaplanowana została uroczystość poświęcenia nagrobka. Miał być odczytany specjalny list dyrektora Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie, zaplanowano patriotyczne piosenek, odśpiewanie hymnu i złożenie wieńców.

Aleksander Nawrocki urodził się w 1926 roku w Gnieźnie. W Warszawie znalazł się w grudniu 1939 roku po zakończonych walkach wrześniowych. W okupowanej przez Niemców stolicy uczył się na tajnych kompletach i właśnie tam jego koledzy z klasy zaangażowali go do podziemia. Złożył przysięgę w Armii Krajowej i przyjął pseudonim „Ali". Ukończył podchorążówkę i uzyskał stopień kaprala podchorążego. 1 sierpnia 1944 roku kapral „Ali" znalazł się w szeregach Pułku „Baszta" AK. Bił się na Mokotowie oraz Śródmieściu przez cały zryw, który trwał 63 dni. Pod koniec powstania ciężko zachorował na grypę i zapalenie oskrzeli. Przed pójściem do niewoli przebywał w punkcie ratowniczo-sanitarnym na ul. Mokotowskiej 41. W październiku 1944 półprzytomnego wywieziono do jenieckiego obozu Stalag XI-A Altengrabow, który w maju 1945 roku wyzwolili Amerykanie. Po zakończonej wojnie zdecydował się wrócić do Polski. Zamieszkał w Koszalinie, gdzie pracował jako technik samochodowy oraz kierownik stacji obsługi pojazdów. W 1957 roku wyjechał do Poznania, gdzie pracował w wielu przedsiębiorstwach na różnych stanowiskach. Nie należał do partii. W maju 1980 roku uległ ciężkiemu wypadkowi i przeszedł na rentę. Osamotniony i schorowany w latach 80. przeprowadził się do Koszalina, jednak z czasem jego stan zdrowia na tyle się pogorszył, że wymagał całodobowej opieki. Trafił do Domu Pomocy Społecznej w Mielnie, w którym zmarł w 1999 roku.

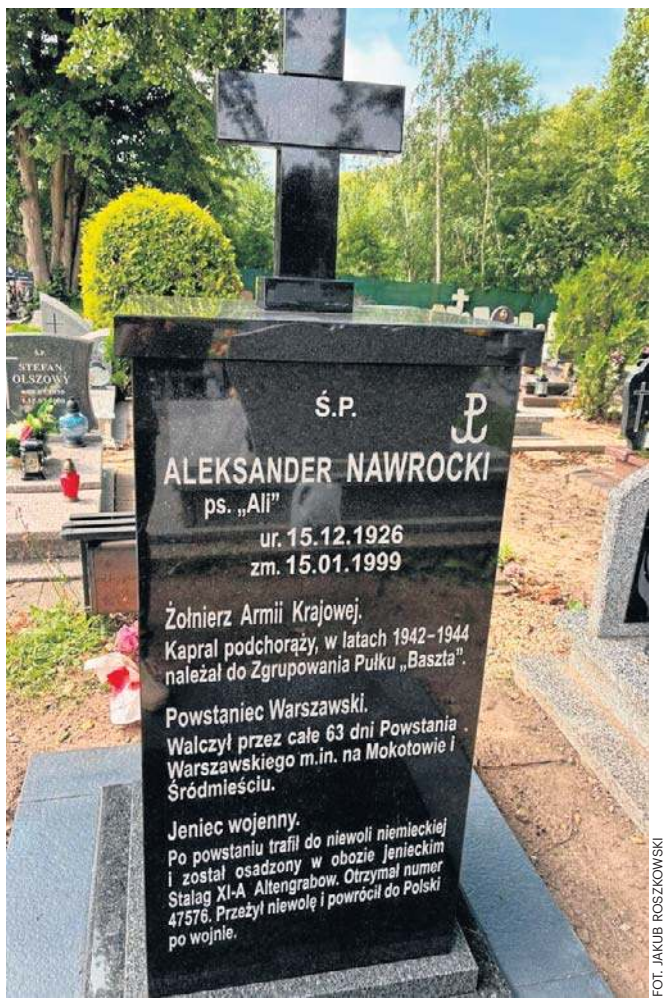

FOT. JAKUB ROSZKOWSKI

Tak prezentuje się nowy pomnik żołnierza AK

eprasa.pl 701f04066c

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545624

eprasa.pl 701f04066c

SPOŁECZEŃSTWO

Seks, agencje i kasety wideo, czyli naga prawda o erotycznym rozpasaniu Polaków w latach 90.

Anna Gronczewska

35 lat temu Polacy zaczęli testować granice swobody obyczajowej. Kwitły agencje towarzyskie i sex shopy, bito seksualne rekordy Polski.

Początek lat 90. to nie tylko przełom społeczno-polityczny, ale też seksualny. W Polsce zaczęły powstawać sex shopy, agencje towarzyskie. W kioskach „Ruchu" można było kupić pornograficzne gazety i kasety z takimi filmami.

Ta seksualna rewolucja w Polsce przebiegała szybko i efektownie. Już w 1990 roku w Warszawie powstał pierwszy w Polsce sex shop, czyli sklep z artykułami erotycznymi.

– Paweł Sitkiewicz, który w maju 1990 roku otworzył pierwszy sex shop w Warszawie, zastanawiał się, czy w Polsce znajdzie klientów na sztuczne pochwy – mówiła „Gazecie Wyborczej" Ewa Stusińska, autorka książki „Miła robótka. Polskie świerszczyki, harlekiny i porno z satelity". - Ale kiedy pierwszego dnia rano przyjechał do pracy, przed sklepem czekał taki tłum, że ledwo dopchał się do wejścia. Ci ludzie wiedzieli, po co przyszli. Działała aura Zachodu. Popularność sex shopów napędzało wyobrażenie o jakiejś niezwykłej rozkoszy, która nam w przaśnym PRL-u nie była dana, a która potem okazała się dość prozaiczna.

„Ja też chciałam zobaczyć"

Łódź nie chciała być gorsza od Warszawy. Pierwszy sex shop mieścił się przy ul. Próchnika. Budził wielką ciekawość, ale i zawstydzenie.

FOT. ARCHIWUM DŁ.

Nastąpiła eksplozja seksualnych usług

Katarzyna miała wtedy 20 lat i studiowała prawo na Uniwersytecie Łódzkim.

- Gdy usłyszałam o takim sklepie w Łodzi, bardzo mnie to zaciekawiło – opowiada. - Nie to, że byłam jakąś erotomanką. Po prostu chciałam zobaczyć jak wyglądają te seksualne narzędzia. Razem z koleżanką chyba kilka razy mijałyśmy drzwi tego sklepu zanim zdecydowałyśmy się je otworzyć. Wyczekałyśmy na moment, gdy nikt w pobliżu nie przechodzi. W środku było kilku panów, którzy dziwnie na nas spojrzeli. To, co zobaczyłyśmy, nas zszokowało. Najbardziej dmuchana lalka, majtki z dziurką, bluzeczka z samych boków i biustonosz ze skóry. A także dziwne urządzenie przypominające penisa. Nie wiedziałyśmy, że to wibrator.

Od broni gazowej do smakowych prezerwatyw

Przed laty o swoich doświadczeniach z seksbiznesem opowiadał na łamach „Expressu Ilustrowanego" właściciel trzech sex shopów w Łodzi.

– Otwieraliśmy z kolegą sklep z bronią gazową, a że ta sama hurtownia zaopatrywała sex shopy, zaryzykowaliśmy – mówił. - Z czasem artykuły erotyczne zaczęły sprzedawać się coraz lepiej. W tamtych czasach sam fakt istnienia smakowych prezerwatyw budził zdziwienie.

Dziś sex shopy dalej istnieją, ale mają szczelnie zasłonięte witryny. Przed laty tak nie było. Z wystawowych okien klientów kusiły skąpo odziane manekiny, erotyczne artykuły.

Powstawały kolejne sex shopy, ale ten biznes budził oburzenie. W 2001 roku wybuchła afera, gdy sex shop otwarto w Łodzi na ul. Lindleya, naprzeciwko rektoratu Uniwersytetu Łódzkiego. Ówczesny rektor Stanisław Liszewski wystosował apel do prezydenta Łodzi Krzysztofa Panasa o zamknięcie tego sklepu, który miał gorszyć ciało pedagogiczne i odciągać uwagę studentów od nauki.

Peep show w budce na giełdzie

Ale rewolucja seksualna to nie tylko sex shopy. Krzysztof, łódzki biznesmen, na początku lat 90. bywał częstym gościem największej giełdy samochodowej w Słomczynie pod Warszawą.

- Przed jedną z ustawionych tam budek, przypominających wóz Drzymały, stała długa kolejka złożona z samych mężczyzn – wspomina. - Okazało się, że był to rodzaj peep shopu. W budce było małe okienko przez które, za odpowiednią opłatą, przez trzy minuty można było oglądać rozebraną dziewczynę wykonującą obsceniczne ruchy.

W prasie zaczęły się pojawiać już nie tylko ogłoszenia matrymonialne. Początkowo bardzo niewinne, a jak to z listopada 1990 roku, które ukazało się w „Dzienniku Łódzkim": „Poznam panią, z którą spędzę sylwestra. Nie umiejącą tańczyć, bezpruderyjną".

Z czasem w gazetach można było przeczytać oficjalne ogłoszenia agencji towarzyskich.

Przydrożne dziewczyny

To w początkach lat 90. przy polskich drogach pokazały się dziewczyny chcące świadczyć usługi seksualne. Nazwano je tirówkami, bo ich klientami byli najczęściej kierowcy TIR-ów.

Rewolucja seksualna zawitała też do kiosków „Ruchu". Z ich witryn „krzyczały" erotyczne pisma. Z jednym z takich kolorowych tygodników wiąże się smutna historia. W Błaszkach, w województwie łódzkim, mieszkało młode małżeństwo. Nie wiodło się im dobrze, nie mieli stałej pracy, a na utrzymaniu dzieci. Zdesperowani zgłosili się do erotycznego tygodnika i postanowili wspólnie zapozować. Tygodnik z ich zdjęciami trafił do kiosków w Błaszkach. Para została natychmiast rozpoznana. Młodzi ludzie wstydzili się wyjść na ulicę. Tłumaczyli potem, że nie zarobili dużo, starczyło na spłacenie długu w sklepie.

Natomiast Jacek pamięta jak na witrynie jednego z kiosków w Pabianicach reklamowano kasetę pokazującą bicie rekordu świata w sexie. Polka w ciągu jednego dnia „obsłużyła" ponad 500 panów. Robiła to publicznie na targach erotycznych w Warszawie. Niedługo potem jej rekord pobiła jej rodaczka o pseudonimie Marianna Rokita. Odbyła 759 stosunków.

Porno z kasety i satelity

Erotyka zagościła też do domów wielu Polaków, a to dzięki telewizji satelitarnej i wypożyczalniom kaset wideo. W wielu znajdowała się specjalna półka z pornofilmami.

Natomiast w przejściu podziemnym, na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i al. Piłsudskiego, działał sklep, w którym można było się wymieniać się filmami porno.

- To pomysł mojego szefa - wyjaśniała „Expressowi Ilustrowanemu" sprzedawczyni. - Aby wymienić „Pobaw się moją pupą" na „Zróbmy to w grupie" wystarczy zapłacić 7 zł i oddać film w dobrym stanie. Wychodzi taniej niż kupno nowego, który kosztuje 15 zł.

Wraz z czasem przełomu do domów wielu Polaków zawitała telewizja satelitarna. Niemieckie stacje, na przykład RT, często późnym wieczorem emitowały filmy dla dorosłych.

REKLAMA 0011562793

Ogłoszenie
Wójta Gminy Kołobrzeg
o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego Gminy Kołobrzeg wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 8i, art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), a także art. 39, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), w związku z Uchwałą NR LXII/512/2023 Rady Gminy Kołobrzeg z dnia 22 grudnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Kołobrzeg, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Kołobrzeg wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które odbędą w terminie od dnia 3 sierpnia 2026 roku do dnia 30 sierpnia 2026 roku i obejmą:

I. zbieranie uwag do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od dnia 3 sierpnia 2026 roku do dnia 30 sierpnia 2026 roku;
II. spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją rozwiązań projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu 12 sierpnia 2026 roku (środa) w Urzędzie Gminy Kołobrzeg, ul. Trzebiatowska 48a, 78-100 Kołobrzeg, o godz. 15.00;
III. dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 19 sierpnia 2026 roku (środa) w Urzędzie Gminy Kołobrzeg, ul. Trzebiatowska 48a, 78-100 Kołobrzeg, o godz. 15.00.

W trakcie przeprowadzanych konsultacji społecznych będzie możliwość zapoznania się z projektem planu ogólnego gminy Kołobrzeg wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wykazem złożonych wniosków do planu. W okresie konsultacji cała dokumentacja dostępna jest pod linkiem: https://bip.gmina.kolobrzeg.pl/bip/prawo-lokalne/dane-przestrzene-dla-planow-miejscowych/plan-ogolny-gminy-kolobrzeg/przed-konsultacjami-spolecznymi - Konsultacje społeczne z możliwością składania uwag.

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy z dnia z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zainteresowani mogą składać uwagi w terminie od dnia 3 sierpnia 2026 roku do dnia 30 sierpnia 2026 roku.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres: Urząd Gminy Kołobrzeg, ul. Trzebiatowska 48a, 78-100 Kołobrzeg, lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej, znajdującej się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kołobrzeg oraz poczty elektronicznej na adres bok@gmina.kolobrzeg.pl, lub poprzez **Adres do doręczeń elektronicznych: AE:PL-63394-62739-WSVBS-25**

Uwagi należy składać za pomocą formularza, którego wzór zastał określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509); Formularz znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kołobrzeg: https://bip.gmina.kolobrzeg.pl/bip/urzad-gminy/procedury-poradnik-klienta/planowanie-przestrzenne-i-drogownictwo/wniosek-dotyczacy-aktu-planowania-przestrzennego

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy;

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.), w miejscu i czasie konsultacji społecznych projektu planu ogólnego, można zapoznać się z prognozą oddziaływania na środowisko do planu ogólnego. Zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania projektu planu ogólnego na środowisko mogą składać do dokumentacji uwagi i wnioski na ww. zasadach.

REKLAMA 0011562128

BURMISTRZ POLANOWA
informuje,

że zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia1997 r. (tj. Dz. U. z 2026 r., poz. 399) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Polanowie został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży na rzecz głównego najemcy dotyczący lokalu mieszkalnego nr 1 mieszczącego się w budynku nr 17 przy ulicy Dworcowej w miejscowości Polanów wraz ze składnikami przynależnymi i ułamkową 225/1000 częścią działek nr 246/1 o powierzchni 0,0247 ha, 246/2 o pow. 0,0438 ha, 246/3 o powierzchni 0,0333 ha, obręb 4 miasta Polanowa.

eprasa.pl 701f04066c

FOKUS

• **Zbiory warzyw gruntowych** w 2026 roku mogą spaść o około 10 procent rok do roku – wynika z danych GUS

POLITYKA

Grill Mateusza Morawieckiego. Walka o wyborców właśnie się zaczęła

Mateusz Morawiecki, po tym jak z ponad 40 politykami wyszedł z PiS i założył własny klub parlamentarny, walczy o wyborców. Zaczęło się od grilla, ale to dopiero początek.

Dorota Kowalska

Rozłam w PiS stał się faktem i choć stronnicy Jarosława Kaczyńskiego twierdzą, że Mateusz Morawiecki i jego ludzie wciąż należą do partii, ci poszli już własną drogą. Były premier założył nowy klub parlamentarny Rozwój Plus, a w piątek – w dniu ostatniego posiedzenia Sejmu przed wakacjami – rozpalił przysłowiowego grilla, bo tak nazwano konferencję „Rozwój Plus Wy". Ci, którzy tam byli, mówią tak: sporo ludzi, atmosfera niby sielankowa, dużo słów, mało konkretów, potworny upał.

– Różne twarze tutaj widzę. Bardzo dziękuję, że jesteście z nami na tym festiwalu idei i pomysłów stowarzyszenia Rozwój Plus. Przede wszystkim są głęboko we mnie dwa podstawowe uczucia: pierwsze to ogromna wdzięczność, że mimo tego skwaru tutaj jesteście. Drugie uczucie to uczucie dumy, bo widzę tutaj ludzi przede mną, którzy są targani niepohamowaną ambicją, która ma popchnąć naszą ojczyznę wysoko i daleko w przód – rozpoczął Morawiecki.

Następnie były premier wskazał, na jakich obszarach skupi się jego stowarzyszenie, gdzie będzie chciało pracować, szukać nowych rozwiązań. Wymienił choćby kwestię rozwiązania kryzysu demograficznego.

Nie bez powodu było też o migracji w kontekście wydarzeń w Ceucie.

FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Mateusz Morawiecki podczas wydarzenia „Rozwój + Wy", spotkania członków Stowarzyszenia „Rozwój Plus" z sympatykami inicjatywy

Morawiecki mówił też, że Polska „wtedy odnosiła sukces, gdy była odważna" i przekonywał, iż uczestnicy spotkania są ludźmi odważnymi.

Na grillu Morawieckiego pojawili się politycy, nie tylko z klubu parlamentarnego Rozwój Plus, była chociażby wyrzucona niedawno z PiS za niepłacenie składek Janina Goss, o której media przez lata pisały, że jest przyjaciółką Kaczyńskiego i szarą eminencją partii, czy niezrzeszony poseł Marcin Józefaciuk. Byli dziennikarze, eksperci, ale też potencjalni wyborcy. Odbyło się sporo debat i spotkań eksperckich.

Pomiędzy debatami i dyskusjami na uczestników czekał grill, czy stół do ping-ponga. Dla dzieci postawiono wielką dmuchaną zjeżdżalnię i mały namiocik z animacjami. Można też było uzupełnić domową biblioteczkę i kupić kilka książek.

Polityków Prawa i Sprawiedliwości na grillu jednak nie było. – Jedni grillują, inni pracują. Mamy plan, mamy strategię, obieramy kurs i idziemy do przodu – przekonywał 30 lipca rzecznik PiS Rafał Bochenek.

Paweł Szrot z PiS stwierdził, że grille urządza sobie prywatnie w gronie rodziny i znajomych.

Przemysław Czarnek, kandydat PiS na przyszłego premiera, przekazał, że czas wolny będzie spędzał z wnukiem. Na spotkanie u Morawieckiego się nie wybierał.

Piknik „Rozwój Plus Wy" to pierwsza inicjatywa Morawieckiego i jego ludzi po tym, jak ogłosił powstanie klubu parlamentarnego swojego stowarzyszenia w Sejmie. Kolejne spotkanie – 15 października, w rocznicę ostatnich wyborów parlamentarnych. W nim udział ma wziąć już nie tysiąc, a kilka tysięcy osób, przynajmniej tak zakładają organizatorzy.

Widać wyraźnie, że Morawiecki po największy w historii rozłamie w Prawie i Sprawiedliwości, walczy o wyborców. Dzisiaj sondaże dają stowarzyszeniu Rozwój Plus 6-7 procent poparcia.

Morawiecki wie, że walczą o przetrwanie. Za niewiele ponad rok muszą wystartować w wyborach i dostać się do Sejmu.

Pytanie, czy Morawiecki pójdzie do wyborów sam, czy będzie szukał koalicjanta. Na razie bowiem nic nie wskazuje na to, aby przed wyborami miał połączyć siły z Prawem i Sprawiedliwością. PAP

GDAŃSK

Pożar altany. Strażacy znaleźli dwa ciała

Martyna Kucybała

Dwie osoby zginęły, a trzy zostały ranne w wyniku pożaru altany na terenie rodzinnych ogrodów działkowych przy ul. Meteorytowej w Gdańsku.

W sobotę, 1 sierpnia, przed godz. 23 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze altany na terenie rodzinnych ogrodów działkowych przy ul. Meteorytowej w Gdańsku. – Przed przybyciem zastępów z płonącego obiektu ewakuowały się dwie osoby: kobiety w wieku 56 i 18 lat. Obie doznały oparzeń oraz podtruły się dymem i zostały przekazane zespołom ratownictwa medycznego. Do szpitala trafiła również 86-letnia kobieta – poinformował mł. asp. Dawid Westrych z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku.

Po opanowaniu ognia strażacy przystąpili do przeszukiwania pogorzeliska. W trakcie prowadzonych działań natrafili na zwęglone ciało mężczyzny. Chwilę później odnaleziono również drugie ciało – najprawdopodobniej kobiety.

ŁÓDZKIE

Pędził hulajnogą 80 km/h. Wpadł w ręce policji

Alina Mazurska

80 km/h osiągnął 24-latek jadący hulajnogą po terenie zabudowanym w podłódzkim Rzgowie. Mężczyzna został zatrzymany. Za przekroczenie prędkości odpowie przed sądem.

Jak przekazała w niedzielę asp. Aneta Kotynia z Komendy Powiatowej Łódź-Wschód, 29 lipca koluszkowscy policjanci wydziału ruchu drogowego prowadzili pomiar prędkości na terenie Rzgowa. Około godz. 9 zauważyli mężczyznę poruszającego się hulajnogą elektryczną. Pomiar prędkości jednośladu wskazał 80 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h.

24-letni kierujący hulajnogą został zatrzymany do kontroli drogowej. Według funkcjonariuszy był świadomy prędkości, jaką uzyskał, i przyznał, że dokonywał modyfikacji jednośladu. Mężczyzna był trzeźwy. Jego pojazd został zatrzymany przez policjantów. Za swoje zachowanie 24-latek odpowie przed sądem. PAP

KRÓTKO

Wrocław

Ranił nożem kobietę. Został zatrzymany

Policja zatrzymała 18-letniego mężczyznę, który w sobotę wieczorem ciężko ranił nożem 30-letnią kobietę. Do zdarzenia doszło około godziny 21 na ul. Gagarina na wrocławskim osiedlu Muchobór. – Kobieta została zaatakowana nożem przez 18-letniego mężczyznę. W stanie zagrażającym życiu przebywa w szpitalu – powiedziała podkomisarz Aleksandra Freus, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu. Napastnik został ujęty przez policję tuż po zdarzeniu. Policjantka przekazała, że 18-letni mężczyzna to obywatel Ukrainy, a ofiara to Polka. PAP

Suwałki

Poszukiwany listem gończym – zatrzymany

Policja zatrzymała w niedzielę nad ranem na przejściu granicznym w Kołbaskowie (Zachodniopomorskie) 30-latka ściganego listem gończym. Prokuratura Rejonowa w Suwałkach (Podlaskie) wydała za mężczyzną list gończy, po tym jak kilka dni wcześniej potrącił przechodzącego przez oznakowane przejście 31-letniego pieszego i uciekł z miejsca zdarzenia. Zatrzymany trafił do aresztu w Suwałkach. Zostaną mu przedstawione zarzuty. PAP

Skrajna Rzeżuchowa Turnia

Polski wspinacz zginął w Tatrach Wysokich

W sobotę po południu centrum operacyjne HZS otrzymało wiadomość telefoniczną o upadku wspinacza w rejonie Skrajnej Rzeżuchowej Turni. Kobieta, która przekazała informację, nie miała z taternikiem żadnego kontaktu. Na miejsce przyleciał śmigłowiec ratowniczy. Niestety, lekarz stwierdził zgon 37-letniego polskiego alpinisty. PAP

FOT. PL.LINKEDIN.COM

Mimo zamrożonego budżetu na naukę, w ostatnich 4 latach aż 2/3 dyscyplin naukowych w Polsce poprawiło swoją pozycję międzynarodową

PROF. ZBIGNIEW KĄKOL
szef Komisji Ewaluacji Nauki

eprasa.pl 701f04066c

USA

Trump odwołał uderzenie na Iran. Warunek: szybkiego zawarcia porozumienia

Karolina Wrońska

Prezydent USA ogłosił w sobotę, że zgodził się wstrzymać uderzenie na Iran. Uwarunkował to możliwością szybkiego zawarcia porozumienia z Teheranem zakładającego otwarcie cieśniny Ormuz i neutralizację zagrożenia nuklearnego ze strony Iranu.

Trump napisał na platformie Truth Social, że USA są gotowe do przeprowadzenia potężnego uderzenia na Iran, ale na prośbę Iranu i innych państw Bliskiego Wschodu wstrzymały ataki, gdyż uzgodniono ogólne ramy potencjalnego porozumienia pokojowego.

„W związku z tą prośbą zgodziłem się, dla dobra świata, jak również mając na uwadze przetrwanie (...) prosperującego Iranu, na odwołanie ataku, pod warunkiem że będziemy w stanie szybko zawrzeć porozumienie" – oświadczył prezydent USA.

„Obejmowałoby ono natychmiastowe, całkowite i zupełne otwarcie cieśniny Ormuz oraz zakończenie irańskiego zagrożenia nuklearnego" – zaznaczył Trump. „Państwo Izrael przyłącza się do mnie w tym zobowiązaniu" – dodał.

Administracja USA wydała wcześniej ostrzeżenie dla Amerykanów przebywających na Bliskim Wschodzie, by przygotowali się na możliwą eskalację. Media spekulowały, że Izrael i USA mogą w ten weekend przeprowadzić jeden z najsilniejszych jak dotąd ataków na infrastrukturę energetyczną w Iranie.

Teheran groził odwetem i uderzeniami w obiekty infrastruktury krytycznej w Izraelu i państwach Zatoki Perskiej – przekazały w sobotę irańskie agencje prasowe Tasnim i Fars.

USA i Izrael rozpoczęły wojnę przeciw Iranowi 28 lutego br. Izrael wycofał się z bezpośredniego udziału w konflikcie zbrojnym po zatwierdzonym w kwietniu zawieszeniu broni. USA i Iran kontynuowały nieregularne, wzajemne ataki. W czerwcu Waszyngton i Teheran podpisały wstępny rozejm, który jednak był wielokrotnie naruszany. PAP

FOT. PAP/EPA

Trump na prośbę Iranu i innych państw Bliskiego Wschodu odwołał atak na Iran

RADA UE

Przywódcy krajów unijnych spotkają się w sprawie Ceuty

Alina Mazurska

Irlandia, która sprawuje obecnie prezydencję w Radzie UE, zwoła na wtorek nadzwyczajną wideokonferencję unijnych ministrów ds. wewnętrznych i sprawiedliwości, żeby omówić rozwój sytuacji w Ceucie.

Do zorganizowania pilnej narady wezwał wcześniej w liście do unijnych przywódców premier Hiszpanii Pedro Sanchez. Podobny apel wystosowali, w odrębnym liście, przywódcy 22 państw UE, w tym premier Donald Tusk.

W sobotnim wpisie na X szef MSWiA Marcin Kierwiński poinformował, że Polska weźmie aktywny udział w specjalnym posiedzeniu Rady UE ds. wewnętrznych. „Przedstawimy nasze doświadczenie z ochro-ny granic zewnętrznych UE oraz dostosowywania prawa do wyzwań migracyjnych. Ochrona granic musi być priorytetem, a państwa je strzegące muszą mieć wsparcie UE" - podkreślił Kierwiński.

O działaniach, jakie Polska podjęła w walce z nielegalną migracją, przypomniał w piątek na X premier Donald Tusk. „Polska zaostrzyła prawo azylowe, procedury na granicach i zbudowała skuteczne zapory na granicy z Białorusią, która jest wschodnią granicą Unii. Zainwestowaliśmy miliardy euro i zaangażowaliśmy tysiące żołnierzy, policjantów i strażników granicznych. Hiszpania musi wziąć z nas przykład, jeśli Schengen ma przetrwać" – napisał szef polskiego rządu.

Irlandia zorganizowała w sobotę także posiedzenie w ramach unijnego mechanizmu Zintegrowanej Reakcji Politycznej na Kryzysy (IPCR), służącego koordynacji działań państw członkowskich i instytucji UE w sytuacjach kryzysowych. Wzięli w nim udział eksperci państw członkowskich. W poniedziałek sytuację w Ceucie omówią unijni ambasadorowie; to spotkanie również zaplanowano w formie online.

Premier Hiszpanii zarzucił w sobotę egoizm części państw Unii i zaapelował o solidarność w sprawie Ceuty. W piśmie skierowanym do szefowej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, przewodniczącego Rady Europejskiej Antonio Costy i premiera Irlandii Micheala Martina Sanchez zaapelował o pilną wideokonferencję szefów MSW.

Drugi list, również do unijnych przywódców, zainicjowały szefowe rządów Włoch i Danii Giorgia Meloni i Mette Frederiksen. Oprócz nich pod listem podpisali się przywódcy 20 państw, w tym Polski (wśród sygnatariuszy nie ma przywódców Irlandii, gdyż jej premier jest jednym z adresatów, Hiszpanii, której sprawa dotyczy, a także Francji, Luksemburga i Portugalii).

Liderzy 22 państw podkreślili w liście, że są zdeterminowani, by zapobiegać próbom podważania integralności granic zewnętrznych Wspólnoty. Również zwrócili się o zwołanie pilnej narady ministrów spraw wewnętrznych. Wskazali, że ministrowie powinni w szczególności rozważyć kwestie zwiększonego wsparcia ze strony Frontexu i skuteczności współpracy Unii Europejskiej z Marokiem.

W ostatnich dniach do Ceuty, hiszpańskiej enklawy w Afryce Północnej, przedostało się w niekontrolowany sposób blisko 60 tysięcy migrantów z Maroka. W piątek wieczorem hiszpański resort spraw wewnętrznych poinformował, że zdecydowana większość migrantów wróciła już do Maroka.

FOT. PAP/EPA

Hiszpański resort spraw wewnętrznych poinformował, że zdecydowana większość migrantów wróciła już do Maroka

PERU

Rozbił się samolot z turystami na pokładzie. Zginęło 13 osób

Alina Mazurska

13 osób zginęło w sobotę w katastrofie niewielkiego samolotu, z pokładu którego zagraniczni turyści mieli oglądać słynne rysunki z Nasca na południu Peru – podały miejscowe media. Według agencji Andina wśród ofiar są turyści z Włoch, Niemiec i Hiszpanii.

Samolot należący do firmy Aerodiana wystartował z lotniska w mieście Pisco i rozbił się na polu około 6 km od miasta Nasca (Nazca) w peruwiańskim regionie Ica. Nikt nie przeżył – podał dziennik „La Republica", cytując władze Nasca.

Na pokładzie maszyny było dwóch pilotów i 11 turystów. Władze nie ogłosiły jak dotąd tożsamości ofiar, ale peruwiańska agencja prasowa Andina podała, powołując się na jednego ze strażaków, że było wśród nich dwoje Niemców, dwoje Hiszpanów i siedmioro Włochów.

– Na miejsce katastrofy udadzą się biegli z Limy, by wyjaśnić przyczyny wypadku – poinformował przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Lotnictwa Cywilnego (DGAC).

Geoglify z Nasca – gigantyczne rysunki i figury geometryczne wyryte w ziemi na pustynnych płaskowyżach – są jedną z największych atrakcji turystycznych Peru. Co roku przyciągają około 100 tysięcy turystów, którzy zwykle oglądają je z lotu ptaka, z pokładu niewielkich samolotów.

W piątek przeloty nad liniami z Nasca zostały tymczasowo zawieszone z powodu porywistych wiatrów, które przewróciły w okolicy kilka drzew – podała telewizja TV Peru.

PAP

WĘGRY

Sytuacja energetyczna. Najbliższe pięć dni krytyczne

Karolina Wrońska

Premier Węgier Peter Magyar oświadczył w niedzielę, że kraj czeka w ciągu najbliższych pięciu dni krytyczny okres. Prognozowana fala upałów zbiegnie się w czasie z całkowitym wyłączeniem jedynej na Węgrzech elektrowni jądrowej.

- Sieć energetyczna i usługi publiczne zostaną w najbliższych dniach poddane ogromnemu obciążeniu – ostrzegł szef rządu w nagraniu zamieszczonym na Facebooku, apelując do przedsiębiorstw, samorządów i gospodarstw domowych o znaczne ograniczenie zużycia energii elektrycznej w godzinach wieczornego szczytu.

Magyar poinformował ostatniej nocy, że w niedzielę, po raz pierwszy od 44 lat, elektrownia jądrowa w Paksu zostanie całkowicie zamknięta z powodu niskiego poziomu wody w Dunaju. Obecnie siłownia pracuje na poziomie nieco ponad 10 procent standardowych możliwości.

W sobotę wieczorem weszło w życie rządowe rozporządzenie, które umożliwia odłączenie dużych odbiorców przemysłowych od sieci energetycznej, jeśli nie spełnią oni wymogów dotyczących ograniczenia zużycia energii.

– Gospodarstwa domowe znajdują się na końcu łańcucha ograniczeń – zapewnił Magyar. – Ciężar ten w pierwszej kolejności poniosą państwo, duże przedsiębiorstwa, zakłady przemysłowe oraz instytucje, które mogą przesunąć w czasie zużycie energii – zaznaczył premier. PAP

eprasa.pl 701f04066c

SZCZECIN

Amadeusz zabrzmi pod gwiazdami

Opr. Redakcja

Jedno z najwybitniejszych dzieł światowego kina będzie można obejrzeć w niezwykłej scenerii dziedzińca Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. We wtorek, 4 sierpnia, o godz. 21.30 w ramach Zamkowych Nocy Filmowych zaplanowano pokaz kultowego „Amadeusza" w reżyserii Miloša Formana.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Amadeusz to film, który mimo upływu lat nie stracił swojej siły

To propozycja nie tylko dla miłośników muzyki klasycznej, ale przede wszystkim dla wszystkich, którzy cenią wielkie kino i ponadczasowe historie o ludzkich emocjach. Film z 1984 roku od lat uznawany jest za jedno z największych osiągnięć światowej kinematografii. Produkcja zdobyła osiem Oscarów, w tym za najlepszy film, reżyserię, scenariusz adaptowany oraz pierwszoplanową rolę męską F. Murraya Abrahama. Obok niego na ekranie występuje Tom Hulce, który stworzył niezapomnianą kreację ekscentrycznego Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Choć „Amadeusz" opowiada o dwóch wybitnych kompozytorach XVIII wieku, nie jest klasyczną biografią. Reżyser Miloš Forman, opierając się na sztuce Petera Shaffera, stworzył fascynujący dramat psychologiczny o zazdrości, ambicji i cenie geniuszu. Narratorem historii jest Antonio Salieri – ceniony kompozytor dworu cesarskiego, który jako schorowany starzec wspomina wydarzenia sprzed lat. Zwracając się do księdza, opowiada o swojej fascynacji Mozartem, która z czasem przerodziła się w niszczącą obsesję.

Największym paradoksem filmu jest zestawienie niezwykłego talentu Mozarta z jego niepokornym charakterem. Bohater grany przez Toma Hulce'a zachowuje się jak wieczny chłopiec – bywa niepoważny, arogancki i nieprzystosowany do dworskich konwenansów. Tymczasem jego muzyka jawi się jako niemal boski dar. To właśnie ta sprzeczność staje się źródłem cierpienia Salieriego, który nie potrafi pogodzić się z tym, że geniusz przypadł człowiekowi, którego uważa za niegodnego tak wielkiego talentu. Choć historycy od lat podkreślają, że przedstawiona w filmie rywalizacja została w dużej mierze udramatyzowana, „Amadeusz" pozostaje uniwersalną opowieścią o ludzkich słabościach. Mówi o zazdrości, niespełnionych ambicjach, poszukiwaniu sensu i pytaniu, dlaczego jedni rodzą się z niezwykłym talentem, a inni – mimo ciężkiej pracy – pozostają w ich cieniu.

Pokaz odbędzie się w ramach Zamkowych Nocy Filmowych, cyklu plenerowych projekcji organizowanych przez Zamek Książąt Pomorskich. Program od lat nawiązuje do repertuaru Kina Zamek i prezentuje starannie wybrane filmy autorskie, klasykę światowego kina oraz nagradzane produkcje dokumentalne i fabularne. Tegoroczna edycja łączy kino ambitne z propozycjami lżejszymi, udowadniając, że letnie seanse mogą być zarówno rozrywką, jak i okazją do spotkania z dziełami światowej kinematografii.

„Amadeusz" doskonale wpisuje się w tę ideę. To film, który mimo upływu ponad czterdziestu lat od premiery nie stracił swojej siły. Monumentalne zdjęcia, znakomite aktorstwo i przede wszystkim ponadczasowa muzyka Mozarta sprawiają, że seans może stać się wyjątkowy.

POGODA

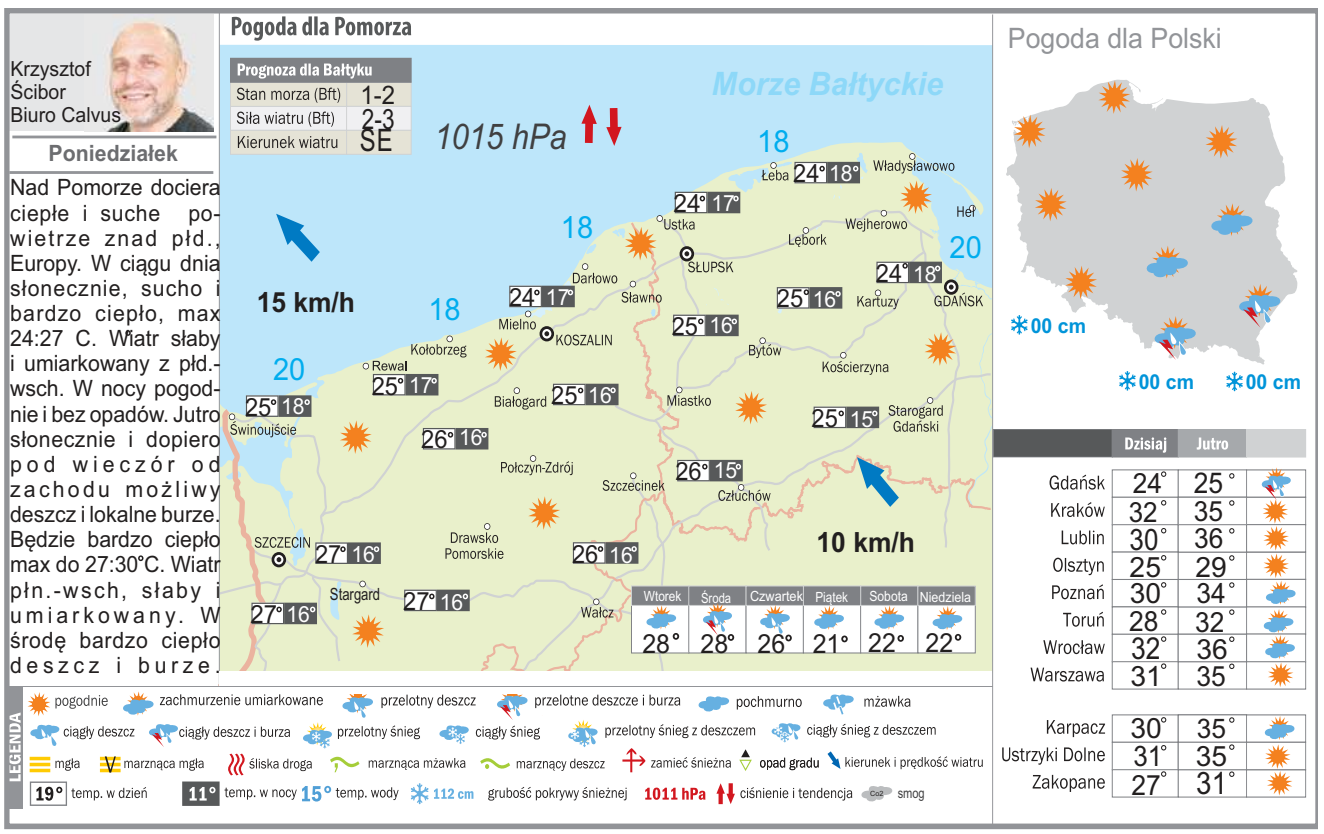

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Praca

ZATRUDNIĘ

EMERYTKA, rencistka - gospodyni domowa na 1/2 etatu, możliwość wynajęcia pokoju, 506-402-786.

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011562101

Syndyk Zdzisław Pawłowski w postępowaniu upadłościowym Michała Kujawskiego, sygnatura akt KO1K/GUp-s/51/2026, sprzeda
***przeniesienie praw do działki nr 224 położonej w Koszalinie przy ulicy Gnieźnieńskiej 10 za kwotę nie mniejszą niż 4.200,00 zł.**
Oferty należy składać **w terminie do 15 sierpnia 2026 r.** na adres mailowy Syndyka: **pawlowski.z@wp.pl** lub pisemnie na adres Kancelarii: **Zdzisław Pawłowski, ul. Zwycięstwa 140/325, 75-613 Koszalin.**
Dodatkowe informacje pod nr telefonu: 510-295-828 w godzinach 8:00-12:00.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

eprasa.pl 701f04066c

SERIALOWO

G. 22:00

Ekstradycja

Stopklatka

Głównym bohaterem jest Olgierd Halski, nadkomisarz policji (Marek Kondrat), który tropi handlarzy narkotyków, rosyjską mafię i usiłuje walczyć z korupcją wśród polskich urzędników państwowych. Olgierd jest policjantem bardzo skutecznym, jednak jego życie prywatne usłane jest problemami – jest rozwiedzionym alkoholikiem, a jego córka Basia (Aleksandra Rosińska) wychowywana jest przez jego siostrę – bizneswoman Sabinę Borkowską (Małgorzata Pieczyńska). Jedynymi osobami, którym ufa są jego przyjaciel i przełożony – podinspektor Stefan Sawka (Witold Dębicki) oraz szef Urzędu Ochrony Państwa Jerzy (Krzysztof Kolberger), kolega Olgierda z lat młodości występujący z nim podczas zawodów szermierczych. Produkcja przedstawia całokształt problemów bezpieczeństwa państwa w latach 90. w ramach nowo ustanowionej III Rzeczypospolitej Polskiej.

G. 9:00

Niewiarygodne przygody Marka Piegusa

TVP Kultura

Serial przygodowy dla dzieci będący adaptacja popularnej powieści Edmunda Niziurskiego.Tytułowy Marek Piegus to chłopak o wybujałej fantazji, ale także trochę nicpoń, ale też trochę bohater. Przez przypadek zostaje wplątany w historię awanturniczo-kryminalną.
W pierwszym odcinku niesamowite przygody i niewiarygodne okoliczności sprawiły, że Marek Piegus nie odrobił lekcji i uciekł z domu..

G. 22:55

Matlock

TVP 2

Emerytowana prawniczka Madeline „Matty" Matlock obejmuje stanowisko asystentki w nowojorskiej kancelarii prawnej Jacobson Moore, powołując się na trudności finansowe z tytułu długów hazadrowych zmarłego męża. Nieznana nikomu Matty to tak naprawdę Madeline Kingston, bogata emerytka mieszkająca z mężem i wnukiem, zdeterminowana, by pomścić śmierć córki, która nastąpiła w wyniku ukrycia przez kogoś z Jacobson Moore dokumentów, które mogłyby pomóc w wycofaniu opioidów z rynku. Pierwsza sprawa dotyczy Raymonda Harrisa, który ubiega się o odszkodowanie za niesłuszne skazanie i uwięzienie. Matty odnajduje byłą prostytutkę, która złożyła doniesienie na policję, a które nie zostało dołączone do dowodów. To pozwala Raymondowi uzyskać ugodę w wysokości 20 milionów dolarów.

G. 14:10

HRABINA COSEL

TVP Kultura

Jest rok 1706. Trwa Wojna Północna. Król szwedzki Karol XII rozbija wojska Augusta II Wettina zwanego Mocnym. Sejm ogłasza detronizację Augusta i na króla Polski wybiera Stanisława Leszczyńskiego. Wiadomość tę przywozi do Drezna młody polski szlachcic Zaklika. August pozornie nie przejmuje się tym. Szuka zapomnienia w zabawach i ucztach. Pojawienie się na dworze pięknej hrabiny Hoym wnosi do jego życia ożywienie. Wkrótce August zakochuje się niej. Co ciekawe, Jerzy Antczak początkowo zamierzał wystawić fragmenty „Hrabiny Cosel" Józefa Ignacego Kraszewskiego w Teatrze Popularnym, którym kierował w Łodzi. Projekt ten upadł, a po kilku latach – niezależnie zresztą od Antczaka – adaptację powieści podjął Zdzisław Skowroński. W końcu obaj rozpoczęli wspólną pracę nad trzyodcinkowym serialem. Większość scen zrealizowano na zamku w Książu koło Wałbrzycha. Do „Hrabiny Cosel" uszyto ponad 100 kostiumów – od płaszcza koronacyjnego po kostiumy na maskaradę.

G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Münevver stara się zbliżyć Mine do siebie. Oddaje jej dawny pokój Pakize i prosi, by zwracała się do niej „babciu". Halil godzi się z Ayfer. Burak i Serhat odkrywają, że za plotkami o Yasemin stoi Cem. Do Münevver przychodzą sąsiadki, by pogratulować jej odnalezienia wnuczki i wybadać sytuację.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan mówi Enginowi, że Hancer jest w ciąży. Kłopot w tym, że utrzymuje, że nie jest to jego dziecko. W międzyczasie świeżo upieczona „mama" Beyza nie radzi sobie z niemowlakiem. Hancer ponownie zwierza się Melihowi. W nocy Yonca wchodzi do rezydencji i bierze na ręce syna. Cemil wypada z domu, nie mówiąc Deryi, co chce zrobić.

eprasa.pl 701f04066c

S24 sportowy24.pl

sport

ŻUŻLOWE GRAND PRIX

Podczas zawodów w Łodzi honoru polskiego speedwaya bronił Patryk Dudek
str. 16

IGA ŚWIĄTEK WRACA DO GRY

FOT. AGNIESZKA BIALIK

Nasza najlepsza tenisistka przegrywa ze... sobą – diagnozuje Lech Sidor
str. 18

SKOKI NARCIARSKIE

Letnie skakanie zaczęło się tym razem w Wiśle. Kacper Tomasiak utrzymuje poziom z zimy i kontakt z czołówką
str. 17

Wyścig Dookoła Polski na trwałe wpisał się do kalendarza elitarnego cyklu UCI World Tour. W tym roku pojedzie z Gdyni do Wieliczki

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Rusza 83. edycja Tour de Pologne. Przez tydzień będziemy podziwiali najlepszych kolarzy świata i przepiękne polskie krajobrazy
str. 17

eprasa.pl 701f04066c

BIEGANIE

Wybierz running club zamiast Tindera

Zapomnij o morderczym treningu, niezdrowej rywalizacji i restrykcyjnej diecie. W tym szczecińskim klubie biegowym po czterech kilometrach truchciku czekają: mrożona kawa, tort urodzinowy i uśmiechy.

Aleksander Luby

Może i w running clubach nie nauczysz się biegać maratonów, ale za to nauczysz się jak zbudować relacje, których nie wyklikasz w aplikacjach randkowych.

- Coraz więcej osób doświadcza zmęczenia powierzchownymi relacjami - mówi Bernadetta Kowalczyk, psycholog. - W takich przypadkach media społecznościowe coraz częściej wykorzystywane są nie tyle, co do poszukiwania tej jednej jedynej osoby, a całych społeczność, do których można dołączyć, by wspólnie rozwijać pasję. Np. bieganie.

Tej potrzebie wybiegają na przeciw running cluby. To przestrzenie, które zrzeszają ludzi wokół wspólnej aktywności jaką jest bieganie. Sport jest jednak drugoplanowy, chodzi o spotkanie, rozmowę, budowanie więzi.

Nic dziwnego, że dla niektórych stają się nowym tinderem. Jak wskazuje raport Stravy, najpopularniejszej aplikacji dla biegaczy, nawet co piąta osoba poszła na randkę z kimś poznanym w klubie biegowym. To dane z 2024 roku.

- Taka rosnąca popularność klubów biegowych pokazuje nam ważną rzecz - zauważa Bernadetta Kowalczyk. - Mimo że mamy ogromne możliwości komunikacji online, nadal potrzebujemy autentycznych kontaktów twarzą w twarz.

Na naszym szczecińskim podwórku funkcjonuje coraz więcej grup biegaczy, które odpowiadają na te potrzeby. Jednym z nich jest Km Running Club Szczecin, w którego 11 edycji wzięliśmy udział.

FOT. ARCHIWUM

Na naszym szczecińskim podwórku funkcjonuje coraz więcej grup biegaczy

FOT. ARCHIWUM

Rozgrzewki odbywają się na ul. Kuśnierskiej

Rozgrzewkę zapewnia nam dostanie się na miejsce zbiórki. Bieg jeszcze się nie zaczął, a mnie już się nie chciało, gdy zaspany wchodziłem pod górkę ulicą Kuśnierską. Już kończyłem wspinaczkę, kiedy poczułem na sobie wzrok osób wyłaniających się zza górki zbierających się przy (obecnie nieczynnej) kawiarni Kuś Mnie. Po tym jak patrzyli, wiedziałem, że to nie jest ich pierwszy bieg. Choć dla dobra tego tekstu, liczyłem, że ten pierwszy zapadł im w pamięć.

- Nie przyszedłem tu, żeby sobie pobiegać - mówi Kuba, który po raz trzeci bierze udział w wydarzeniu. - Może tylko ja tak mam, ale boję się zagadywać do ludzi. Ta przestrzeń jest dla mnie jedyną, w której jest mi łatwiej.

Nie tylko ja zwracałem uwagę na nowe twarze, choć organizatorce, przychodziło to znacznie łatwiej. Może dlatego, że kojarzyła stałych bywalców no i jest... organizatorką. - Zawsze podkreślam, że jestem bardzo dumna z każdej nowej osoby, która przyjdzie - tłumaczy Karolina Mateńko, stojąca za KM Running Club.

Przed wyruszeniem w trasę czekały nas jeszcze dwie rozgrzewki, jakby górka nie wystarczyła.

To całkiem przewrotne, ale najważniejszy moment biegu zaczął się po biegu. Dotarliśmy do przysłowiowej mety i nagle otworzyły się drzwi kawiarni, a ze środka uderzył nas zapach świeżo mielonej kawy i trzask lodu zalewanego mlekiem. Przydzielono nam też zadania. Ja i Kuba, którego poznałem na początku tej przygody, dostaliśmy misję specjalną: wbić świeczki i przetransportować tort na zewnątrz. Tak dobrze czytacie - tort.

FOT. ARCHIWUM

Pamiątkowe zdjęcie z klubu

FOT. ARCHIWUM

Stworzenie miejsca, gdzie ludzie mogą rozpocząć znajomości było jednym z celów Karoliny

eprasa.pl 701f04066c

PIŁKA NOŻNA / PKO EKSTRAKLASA

Wzmocniona Pogoń gra dziś w Krakowie

Pogoń Szczecin 2. kolejkę PKO Ekstraklasy rozegra dziś na stadionie Cracovii. Trener Portowców, Oscar Garcia, ma do dyspozycji nowego zawodnika. To 23-letni obrońca z Belgii, który na pewno wzmocni rywalizację w defensywie.

Maurycy Brzykcy

W szczecińskim klubie wciąż szukają wzmocnień. Nie tylko ze względu na porażkę z 1. kolejki z Legią Warszawa. Od początku okresu przygotowawczego widać było, że to właśnie formacja wymagała korekt. Do drużyny trenera Oscara Garcii dołączył Lukas Willen.

Belg ma 23 lata, pierwsze kroki stawiał w KFC Gavere-Asper, skąd trafił do KMSK Deinze. Jego rozwój od najmłodszych lat przebiegał dynamicznie, a dobra postawa szybko zaowocowała transferem do akademii FC Brügge – czołowego klubu w Belgii, od lat uchodzącego za wzór szkolenia młodych piłkarzy. Willen spędził kilka sezonów, przechodząc przez kolejne szczeble szkolenia. Latem 2024 r obrońca przeniósł się do Zulte Waregem. W nowym klubie szybko zaczął budować swoją pozycję. W trakcie sezonu rywalizował o miejsce w składzie, dokładając cegiełkę do awansu drużyny do Jupiler Pro League, najwyższy poziom rozgrywkowy. Zakończony awansem sezon 2023/24 piłkarz zakończył z 28 występami na zapleczu ekstraklasy i z 2 meczami w Croky Cup.

W sezonie 2025/26 zawodnik rywalizował wraz z Zulte Waregem w Jupiler Pro League. Rozgrywki zakończył z 14 występami na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Belgii, 6 meczami w ramach rozgrywek play-off o utrzymanie w lidze, a także 1 spotkaniem w Croky Cup. Na boisku spędził łącznie ponad 1500 minut. Jego umowa wygasła wraz z końcem czerwca tego roku. W barwach Zulte rozegrał 107 meczów, w których strzelił 1 gola i zanotował 4 asysty.

FOT. PATRYCJA SMALKOWSKA / POGONSZCZECIN

Patryk Dziczek to jeden z tych zawodników, na których mocno liczy Oscar Garcia, trener Pogoni

Willen jest nowoczesnym środkowym obrońcą. Dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, a przy tym świetnie odnajduje się w grze z piłką przy nodze i chętnie uczestniczy w budowaniu akcji od własnej bramki. Do jego największych atutów należy również umiejętność czytania gry oraz skuteczność w pojedynkach powietrznych. Piłkarz najlepiej sprawdza się na środku defensywy, ale potrafi się także odnaleźć na jej lewej flance.

Trudno powiedzieć, czy od razu wskoczy do podstawowego składu Pogoni. Po nie najlepszym meczu z Legią, hiszpański szkoleniowiec może chcieć dokonać kilku zmian.

- Rozumiem, że kibice patrzą głównie na wynik. Trzeba natomiast patrzeć trochę szerzej. Jestem tu tylko miesiąc, a po tym miesiącu byliśmy w stanie rywalizować z Legią i tworzyć groźne sytuacje - mówił na przedmeczowej konferencji prasowej przed Cracovią trener Garcia. - Doskonale wiemy, kto do czego jest zdolny i analizujemy, kto będzie lepiej pasował do pierwszej jedenastki, a kto może dać większą jakość z ławki.

Do zespołu Pogoni dołączył w ostatnich dniach nie tylko Willen, ale również Darko Churilnov.

- Zobaczymy, czy Darko zacznie mecz w wyjściowym składzie czy z ławki. Na koniec to ja podejmę decyzję, czy zagra. Jest w wystarczającej formie, aby grać. Trenował, więc jest w dyspozycji, która umożliwia mu występy. Jest gotowy do gry - zaznacza szkoleniowiec - Nie tylko ja, ale także piłkarze wiedzą, jak ważny jest mecz z Cracovią dla kibiców. Od pierwszego dnia, gdy tu przybyłem obiecałem, że będę dawał z siebie dwieście procent. Wiadomo, na końcu można oceniać jakość tej pracy czy podejmowane przeze mnie decyzje, ale zaangażowanie zawsze będzie na tym samym poziomie i będzie to widać. Jestem natomiast zadowolony z mentalu drużyny i tego, jak bardzo piłkarze chcą się uczyć. To mnie zadowala. Cieszę się, że piłkarze chcą przyswajać wiedzę. Nie chcę tego przyspieszać, bo wiem, że trochę czasu zajmuje, by przyswoić pewne rzeczy. Jestem natomiast przekonany, że ta drużyna będzie prezentować dobrą, intensywną piłkę, opierającą się na posiadaniu, ale potrzeba do tego jeszcze czasu, bo wciąż jesteśmy daleko od tego, jak byśmy chcieli grać - dodaje trener Pogoni.

Start meczu Cracovia - Pogoń w poniedziałek o godz. 19.

KOSZYKÓWKA

Nowy skrzydłowy w Kingu Szczecin

Maurycy Brzykcy

Kadra Kinga Szczecin na nowe rozgrywki Orlen Basket Ligi, Pucharu Polski oraz FIBA Europe Cup jest coraz bardziej kompletna.

Klub poinformował o zatrudnieniu kolejnego amerykańskiego zawodnika. Umowę z Kingiem Szczecin podpisał Patrick McCaffery. Urodził się w 2000 roku, mierzy 206 centymetrów wzrostu i podpisał kontrakt wiążący go z Kingiem na rozgrywki w sezonie 2026/2027. Amerykanin występuje na pozycji skrzydłowego.

McCaffery jest absolwentem programu uczelni Iowa University, która posiada drużynę ze 125-letnią historią. Swój seniorski rok gry dla zespołu Iowa Hawkeyes zakończył ze średnimi w postaci: 9 punktów, 3 zbiórek i asysty na mecz. W sezonie 2024/25 Patrick przeniósł się do innej drużyny akademickiej. Został zawodnikiem Butler Bulldogs, a jego średnie zdobycze urosły do: 11 punktów, 4 zbiórek, 2 asyst i przechwytu na mecz. McCaffery został zaproszony do Ligi Letniej NBA przez Sacramento Kings. W 2018 roku był uczestnikiem elitarnego campu koszykarskiego dla stu najlepszych zawodników szkół średnich w całym USA.

W sezonie 2025/26 Amerykanin podpisał pierwszy kontrakt w Europie. Jego pracodawcą była występująca w lidze rumuńskiej oraz FIBA Europe Cup - CS Valcea 1924.

- Patrick to utalentowany zawodnik o świetnych warunkach fizycznych. Będzie grał na pozycji numer 3, ale możemy go użyć także na pozycji numer 4. Wysoki koszykarz, to da mu dużą przewagę na pozycji 3. Jest bardzo mobilny ze świetnym rzutem za trzy punkty. Ma bardzo wysokie IQ koszykarskie. Ukończył programy dobrych uczelni. Świetnie biega do kontry, to jego duża zaleta - mówi Maciej Majcherek, trener Kinga.

LEKKOATLETYKA

Swoboda gwiazdą Memoriału Maniaka

Maurycy Brzykcy

Waleczna, zadziorna, z własnym zdaniem, a przede wszystkim bardzo szybka. To Ewa Swoboda. Czołową polską lekkoatletkę zobaczymy podczas Międzynarodowego Memoriału Wiesława Maniaka.

Świeżo upieczona mistrzyni kraju i czołowa polska sprinterka, Ewa Swoboda, pojawi na sierpniowym 9. Międzynarodowym Memoriale Wiesława Maniaka. Mityng tradycyjnie odbędzie się na stadionie przy ul. Litewskiej w Szczecinie, tym 26 sierpnia . To pierwsze duże nazwisko ogłoszone przez organizatorów tegorocznego mityngu.

Ewę Swobodę kibice podziwiać będą mogli w biegu na 100 metrów. W obecnym sezonie polska sprinterka już dwukrotnie złamała barierę 11 sekund. 10.99 s. osiągnęła podczas zawodów w Warszawie z kolei 10.98 s. udało jej się osiągnąć 26 czerwca w Zagrzebiu. Swoją świetną dyspozycję Swoboda potwierdziła w miniony weekend podczas mistrzostw Polski w Białymstoku. Zdobyła złoty medal z czasem 11.05 s i był to już jej 9. tytuł mistrzowski w karierze. To historyczny wyczyn, ponieważ żadna inna polska zawodniczka nie zdobyła tylu tytułów na koronnym sprinterskim dystansie.

FOT PAWEŁ LACHETA/POLSKA PRESS

Po Ewie Swobodzie, czekamy na kolejne duże nazwiska

Emocjonujący bieg na 100 metrów z udziałem Ewy Swobody będzie z pewnością jednym z najmocniejszych punktów programu tegorocznej edycji zawodów Międzynarodowego Memoriału Wiesława Maniaka. Dla kibiców lekkoatletyki to wyjątkowa szansa, aby na żywo wesprzeć najszybszą Polkę głośnym dopingiem.

Bilety na szczeciński mityng dostępne są pod adresem www.maniakmemorial.pl/bilety. Wejściówki, o ile będą jeszcze dostępne, można będzie nabywać również na stadionie w dniu zawodów.

eprasa.pl 701f04066c

PKO EKSTRAKLASA

Jagiellonia w formie, drużyna Vukovicia niekoniecznie

Broniący tytułu Lech Poznań odniósł pierwsze zwycięstwo w PKO Ekstraklasie. Kolejną okazję zaprzepaścił natomiast Widzew Łódź.

Jacek Czaplewski

Druga kolejka okazała się pierwszą okrojoną w nowym sezonie. W sobotę do skutku nie doszedł bowiem mecz Korony Kielce z Górnikiem Zabrze. Na wniosek gości walczących aktualnie o Ligę Europy został przełożony na bliżej nieokreślony termin.

Takich przypadków w kolejne weekendy będzie więcej, zapewne – aż do końca eliminacji europejskich pucharów. Jak pokazały przypadki Lecha w rewaźnu z Aarhus – lepiej dmuchać na zimne.

Trwająca seria gier (dzisiaj wieczorem Cracovia podejmie Pogoń Szczecin) zaczęła się od falstartu. W ciekawie zapowiadającym się meczu Wisły Płock z Widzewem nie padła bowiem ani jedna bramka. Dlaczego?

Przede wszystkim dlatego, że koszmarne wpadki zaliczyli dwaj napastnicy; najpierw Sebastian Bergier w barwach gości, potem również Said Hamulic, były napastnik Łodzian, po stronie gospodarzy. Dla faworyzowanego Widzewa, którego bukmacherzy widzą w roli jednego z kandydatów do mistrzostwa, to już drugi niewygrany mecz i kolejne straty. Wcześniej podzielił się bowiem punktami z przebudowanym Motorem Lublin, który właśnie doznał pierwszej porażki – domowej, z Jagiellonią Białystok.

Mecz na Lubelszczyźnie był niezwykle intensywny. Gości z Podlasia trzymał w grze Sławomir Abramowicz. Bramkarz typowany do gry w reprezentacji Polski fenomenalnie bronił na przedpolu. Co najmniej trzy razy uchronił drużynę przed utratą bramki. Pokonał go dopiero w końcówce wicekról strzelców ubiegłego sezonu Karol Czubak, któremu błyskawicznie odpowiedział technicznym uderzeniem z dystansu Sergio Lozano, zapewniając Jagiellonii wygraną.

FOT. KRYSTIAN DOBUSZYŃSKI/POLSKA PRESS

Trener Aleksandar Vuković wciąż czeka na przełom w grze Widzewa

W tym meczu drugiego gola w sezonie strzelił już dla Jagi następca Afimico Pululu, Nik Prelec. Trener Adrian Siemieniec ma więc wyłącznie powody do zadowolenia, choć nic nie zapowiadało tego, że akurat jego piłkarze ruszą z kopyta. W czwartek czeka ich wyzwanie jakiego jeszcze nie mieli – zagrają ze szkockim Rangers FC w eliminacjach Ligi Europy.

W sobotę obejrzeliśmy tylko dwa mecze, ale za to jakie! Niesamowitych emocji dostarczył pierwszy z nich, na stadionie przy Okrzei w Gliwicach. Piast poszedł bowiem na wymianę z Wisłą Kraków, co skończyło się hokejowym wynikiem 4:3. Gra była niezwykle intensywna jak na fakt, że termometry wskazywały przeszło 30 stopni Celsjusza. Biała Gwiazda mimo porażki nie ma się czego wstydzić. Oddała blisko 30 strzałów, zaś jej współczynnik oczekiwanych goli wyniósł dwa razy więcej od rywala.

– To najlepszy mecz z dotychczasowych w tym sezonie – usłyszeliśmy od komentatorów Canal+ Sport.

Gdy Wiślacy wracali z Gliwic, przy Reymonta w Krakowie w roli gospodarza zadebiutowała Wieczysta. Drużyna beniaminka chciała postawić się samemu mistrzowi. Miała dobre momenty, jak choćby w drugiej połowie, gdy złapała kontakt, ale to Lech Poznań zdobył o bramkę więcej. Szczególnie wyjątkowej urody okazała się ta autorstwa Yannicka Agnero, który po blamażu z Aarhus w eliminacjach Ligi Mistrzów zastąpił w ataku kapitana Mikaela Ishaka.

2. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA PŁOCK - WIDZEW ŁÓDŹ 0:0

MOTOR LUBLIN - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:2
Bramki: Czubak 82 - Prelec 33, Lozano 85

PAST GLIWICE - WISŁA KRAKÓW 4:3
Bramki: Ntamack 17, Vallejo 32, Łabojko 65, Sanca 88 - Bozić 55, Sanchez 69

WIECZYSTA KRAKÓW - LECH POZNAŃ 1:2
Bramki: Piazon 66 - Agnero 35, Sayyadmanesh 43

KORONA KIELCE - GÓRNIK ZABRZE
PRZEŁOŻONY

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Jagiellonia Białystok	2	6	3-1
2. Wisła Płock	2	4	2-1
3. Lech Poznań	2	4	2-1
4. Zagłębie Lubin	1	3	2-0
5. Górnik Zabrze	1	3	2-1
6. Radomiak Radom	1	3	2-1
7. Legia Warszawa	1	3	1-0
8. Wisła Kraków	2	3	5-5
9. Piast Gliwice	2	3	4-5
10. Widzew Łódź	2	2	2-2
11. Cracovia	2	1	0-0
12. Motor Lublin	2	1	3-4
13. GKS Katowice	1	0	1-2
14. Śląsk Wrocław	1	0	1-2
15. Raków Częstochowa	1	0	1-2
16. Korona Kielce	1	0	0-1
17. Pogoń Szczecin	1	0	0-1
18. Wieczysta Kraków	2	0	2-4

Program 3. kolejki:

Piątek 7.08
Wisła Kraków - Wisła Płock (godz. 20.30)

Sobota 8.08
Radomiak Radom - Górnik Zabrze (godz. 14.45)
Pogoń Szczecin - Motor Lublin (godz. 17.30)
Korona Kielce - Legia Warszawa (godz. 20.15)

Niedziela 9.08
Śląsk Wrocław - Cracovia (godz. 14.45)
Lech Poznań - Piast Gliwice (godz. 17.30)
Jagiellonia Białystok - Widzew Łódź (godz. 20.15)

GKS Katowice - Wieczysta Kraków i Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin przełożone

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

3 gole
Jordi Sanchez Ribas (Wisła Kraków)
2 gole
Marko Bozić (Wisła Kraków)
Nik Prelec (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Jordi Sanchez Ribas
(Wisła Kraków)
Hiszpan jak na razie udanie zastępuje wchodzącego na boisko z ławki rezerwowych Angela Rodado. Błyszczy skutecznością tak, jak robił to jego rodak w ubiegłym sezonie na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej. Po golu strzelonym GKS Katowice w zwycięskim meczu przed tygodniem, dołożył dwa kolejne w minimalnie przegranym spotkaniu na wyjeździe z Piastem Gliwice. Jeszcze tylko sześć bramek i pobije swój najlepszy wynik z PKO Ekstraklasy z czasów występów w barwach Widzewa Łódź. W tym momencie, z dorobkiem trzech bramek jest liderem klasyfikacji strzelców rozgrywek.

FOT. PAP

PIŁKA NOŻNA

Trener Lecha o upale, szkoleniowiec Wisły o przeciekającej obronie

Jacek Czaplewski

W weekend przez Polskę przetoczyła się kolejna fala upałów. Odczuli to zwłaszcza piłkarze PKO BP Ekstraklasy grający na południu kraju.

Trener Lecha Poznań Niels Frederiksen właśnie ze względu na trudne warunki oszczędził jakiejkolwiek krytyki swoim piłkarzom.

– Nigdy czegoś takiego nie widziałem – stwierdził duński szkoleniowiec mistrzów Polski. Miał na myśli scenę, gdy po końcowym gwizdku zwycięskiego meczu z Wieczystą Kraków (2:1) jego piłkarze padli na murawę zwycięczenia. Choć zbliżała się godzina dwudziesta, termometry wskazywały ponad 30 stopni.

– Niewiarygodne, jak gorąco było. Pociłem się, stojąc przy linii, a co dopiero piłkarze. Z tego powodu to był trudny, wręcz ekstremalny mecz. Ważne, że udało się wygrać i odbić po tych trudnych dla nas dniach – skomentował Frederiksen.

Dla Wieczystej była to druga porażka w dopiero co rozpoczętym sezonie. Trener Kazimierz Moskal przekazał kolejne złe wieści: ze składu wypadł mu na dłużej bohater baraży. – Stefan Feiertag ma kontuzję kolana i musi przejść zabieg – usłyszeliśmy na konferencji.

Bez wygranej pozostaje również Widzew Łódź, który ponownie zremisował, tym razem z Wisłą Płock. – Uważam, że jest progres względem pierwszego meczu. Zabrakło nam przede wszystkim skuteczności w bardzo, bardzo klarownych sytuacjach – zauważył szkoleniowiec Łodzian Aleksandar Vuković.

Pierwszy raz w składzie Widzewa zobaczyliśmy po mistrzostwach świata reprezentanta Demokratycznej Republiki Konga Steve'a Kapuadiego. Stoper dość krytycznie ocenił swój występ. – Nie jestem zadowolony. Myślę, że pozwoliłem Saidowi Hamuliciowi na zbyt wiele okazji do strzału - powiedział.

Bardzo dobre nastroje panują za to w Jagiellonii Białystok. – To był superpiątek – ocenił pokonanie Motoru Lublin na wyjeździe trener Adrian Siemieniec, określając mecz mianem fajnej reklamy PKO BP Ekstraklasy. W końcówce jego piłkarze prędko odpowiedzieli na wyrównującą bramkę, ustalając wynik.

– Jesteśmy mądrą drużyną z dużym doświadczeniem i czasami takie mecze trzeba, mówiąc brzydko, przepchnąć – stwierdził bramkarz Sławomir Abramowicz, autor kilku spektakularnych interwencji.

– Nie przypominam sobie, żebyśmy w meczu ligowym stracili aż tyle goli – wyznał z kolei trener Mariusz Jop z Wisły Kraków po porażce 3:4 z Piastem Gliwice. Krytycznie ocenił zwłaszcza pierwsze minuty gry.

eprasa.pl 701f04066c

PIŁKA NOŻNA

Damian Łukasik: Na skróty to uda się raz na dziesięć

Rozmawiamy z Damianem Łukasikiem, legendą Lecha Poznań, z którym zdobył 4 tytuły mistrza Polski i 2 razy wygrał Puchar Polski. Uczestniczył też w europejskich pucharach, w tym słynnych bojach z Barceloną w sezonie 1988/89.

Rozmawiał Jaromir Kruk

FOT. ADAM JASTRZEBOWSKI

Łukasik: – Mamy kibiców na poziomie Ligi Mistrzów, super stadiony, ale poziom sportowy pozostaje daleko

Wówczas Kolejorz odpadł po karnych z dream teamem Johanna Cruyffa, tak jak teraz w eliminacjach Ligi Mistrzów z AGF Aarhus. Choć wydawało się to niemożliwe po wygranej Kolejorza w Danii 4:1...

Brałeś pod uwagę odpadnięcie Lecha po wysokim zwycięstwie na wyjeździe?

Po losowaniu Aarhus uważano za bardzo trudnego rywala i na pewno patrząc na wynik pierwszego meczu panował ogromny optymizm. W rewanżu doszło – delikatnie mówiąc – do sporej niespodzianki, ale chłodno to analizując, można dojść do wniosku, że szwankowało przygotowanie fizyczne, mentalne, założenia taktyczne. Pod każdym względem to spotkanie nie wyszło Lechowi. Co z tego, że ktoś przebiegnie 15 kilometrów, chodzi o to, na jakiej intensywności tego dokonał. Widać było problemy przy doskoku, którego brakowało, w dynamice. W ekstraklasie piłkarze dostają więcej miejsca i nam się wydaje, że niektórzy są wirtuozami, ale gdy dochodzi do poważnego wyzwania w pucharach – giną.

Może nad Lechem ciąży jakieś fatum?

Trzeba się dokładnie przyjrzeć poczynaniom Lecha w tym nieszczęsnym spotkaniu. Reakcje zawodników, zamykanie przestrzeni, odbiór piłki, szybki doskok, po którym w lidze Lech przechodzi do kontry, zejście niżej – wszystko szwankowało i nie pozostało bez wpływu na wynik. Możemy tylko sobie zadawać pytania, dlaczego tak się stało.

Dlaczego w historii Lecha było zbyt wiele takich wpadek?

Nie mam pojęcia. Po zwycięstwie w Danii wiedzieliśmy, że awans jest blisko, bardzo blisko. W Poznaniu Lech sprawiał wrażenie zaskoczonego pierwszym straconym golem, drugim i nie był w stanie przetrwać tego, co się działo. Presja kibiców ciążyła? Nie ma co szukać takich usprawiedliwień. Ściągasz zawodników za grubą kasę, za miliony euro to muszą wykorzystywać sytuacje, muszą umieć przyjmować piłkę. Może my wymagamy od niektórych zbyt dużo, a jak się pojawia poważne wyzwanie na arenie międzynarodowej, nie są w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności. Sposób tracenia bramek przez Lecha był niesamowity. Przy jednej z nich piłkarz, którym zachwycano się po pierwszym meczu – Terry Yegbe wraz z Mikaelem Ishakiem biernie przyglądał się temu, co wyprawia Aarhus. Tak się nie da wywalczyć Ligi Mistrzów.

Lechowi brakuje charakteru?

Charakter, legendy o nim tworzą wyniki. Pamiętajmy, że Lech dziś to wielojęzyczna ekipa, a psychika każdego piłkarza jest inna. W ekstraklasie gra się łatwiej niż w Europie, a rywalizacja na polskich boiskach zaciemnia obraz. Wynika z tego, że na tle lepszych zespołów brakuje nam kompetencji technicznych. Zastanawiam się nad przyczyną takiego stanu, przecież w Norwegii są gorsze warunki do trenowania, grania, a takie Bodo Glimt pokazało się w Lidze Mistrzów w poprzednim sezonie ze znakomitej strony, choćby eliminując Inter Mediolan. My się ekscytowaliśmy ćwierćfinałami Ligi Konferencji naszych klubów, ale w sezonie 2025/26 żaden już nie przebił się na ten etap. Radujemy się, gdy sprzedamy piłkarza za 4-5 milionów euro, a inni biorą 30-40 milionów. Nasza ekstraklasa jest przeszacowana, mamy kibiców na poziomie Ligi Mistrzów, super stadiony, ale poziom sportowy pozostaje daleko z tyłu, mentalność pozostawia wiele do życzenia. Nad tą mentalnością głowimy się, lecz jeszcze nic nie wynaleźliśmy.

Tylko dwóch Polaków zagrało w rewanżu Górnika Zabrze z Fenerbahce. Lepszą mentalność od naszych piłkarzy mają sprowadzeni z niższych lig niemieckich?

Górnik zagrał dobrze, ale odpadł z Fenerbahce w eliminacjach Ligi Mistrzów. Rzeczywiście ta mentalność niemiecka w piłce różni się od polskiej, ale... na mundialu nasi zachodni sąsiedzi się skompromitowali. Boli mnie, że mało Polaków gra w Górniku, z kolei, że w Lechu Polacy nie potrafili pociągnąć drużyny w najtrudniejszych momentach rewanżu z Aarhus. Problemem naszej piłki jest to, że my chcemy osiągać sukcesy, cele na skróty. Może raz na dziesięć się tak uda, ale potem znów się gubimy. W tym gubieniu uzyskaliśmy już powtarzalność. Na pewno nasza piłka ma spory potencjał, ale od lat nie umiemy tego wykorzystać. Niby wiemy, jak coś robić, lecz tego nie robimy, mam na myśli przede wszystkim szkolenie.

Dalej jednak w pucharach będzie grało pięć polskich zespołów. Raków i GKS Katowice zrobiły to, co miały zrobić?

Nie wyobrażałem sobie, że Raków odpadnie z rywalem z Malty, częstochowianie polecieli tam i wysoko wygrali. To ustabilizowana drużyna na arenie międzynarodowej, ale klubowi brakuje normalnego stadionu, co hamuje jego rozwój. GKS w rewanżu zagrał bardzo ambitnie, z charakterem i przysłonił nieco braków jakościowych. Pomogli kibice, stworzyli w Katowicach kapitalną atmosferę, ale od polskich klubów należy wymagać zwycięstw ze słowackimi. Tak jak mówiłem – wszyscy w naszej piłce powinni gonić poziomem fanów, dla których przyjemnością jest grać. Co do Lecha to najbardziej żal kibiców, ale wierzę, że w końcu kiedyś Poznań doczeka się Ligi Mistrzów.

FUTBOL

Dobre wieści przed losowaniem potencjalnych rywali polskich zespołów

Jakub Jabłoński

Na jakich rywali mogą trafić reprezentanci polskiego futbolu w przypadku awansu w europejskich pucharach? Losowanie IV rundy eliminacji odbędzie się już w poniedziałek, 3 sierpnia, o godz. 13.00 i 14.00.

Nie mamy już żadnego przedstawiciela w kwalifikacjach Ligi Mistrzów. Lech Poznań i Górnik Zabrze nie sprostali zadaniu w II rundzie eliminacyjnej i spadli o szczebel niżej. W przedbiegach Ligi Europy dołączy do nich Jagiellonia Białystok, czyli brązowy medalista PKO Ekstraklasy.

Lech i Górnik odpadli odpowiednio z duńskim Aarhus GF oraz tureckim Fenerbahce. O ile do postawy wicemistrzów Polski z Zabrza trudno mieć większe zastrzeżenia, o tyle w przypadku ekipy ze stolicy Wielkopolski należy wręcz mówić o ogromnej kompromitacji i kolejnej czarnej karcie w historii klubu.

Lech zagra teraz w III rundzie eliminacji Ligi Europy z KI Klaksvik z Wysp Owczych i ponownie będzie murowanym faworytem dwumeczu. Górnikowi przypadł natomiast wymagający rywal – Ferencváros Budapeszt. Oba polskie zespoły w przypadku awansu do decydującej rundy będą mogły liczyć na rozstawienie.

Do gry wkroczy też – wreszcie – Jagiellonia. Podopieczni Adriana Siemieńca nie będą faworytem starcia z Rangers FC, ale w przypadku sprawienia niespodzianki również znajdą się w uprzywilejowanej pozycji.

Lech, Górnik i Jagiellonia poznają potencjalnych rywali w IV rundzie eliminacji Ligi Europy w poniedziałek o godz. 13.00. Wśród możliwych przeciwników znajdują się Trabzonspor (Turcja), Sint-Truiden (Belgia), Hapoel Beer Szewa (Izrael) czy Kajrat Ałmaty (Kazachstan).

Gorzej wygląda sytuacja w przypadku spadku do eliminacji Ligi Konferencji. Lech jako ekipa ze ścieżki mistrzowskiej nie będzie mógł wtedy liczyć na rozstawienie w IV rundzie. W gronie potencjalnych rywali znajdują się jednak Drita (Kosowo), Lincoln Red Imps (Gibraltar) czy KuPS Kuopio (Finlandia).

Losowanie IV rundy eliminacji Ligi Konferencji rozpocznie się o godz. 14.00. Jagiellonia wie, że gdyby przyszło jej występować w tych rozgrywkach, nie trafi na Hearts, Hibernian ani Motherwell. Na drodze Górnika nie stanęłaby natomiast FC Kopenhaga.

GKS Katowice po pokonaniu Hapoelu Tel Awiw nie będzie rozstawiony, natomiast Raków Częstochowa – jeśli poradzi sobie z Hammarby w 3. rundzie eliminacji – znajdzie się w gronie drużyn uprzywilejowanych.

eprasa.pl 701f04066c

ŻUŻEL

Łódzki debiut udany dla rywali. Jeden Polak na podium

W zawodach na „Moto Arena Łódź” wystartowało pięciu naszych. W klasyfikacji generalnej mamy teraz dwóch liderów, w tym Polaka

Paweł Wiśniewski

W siódmej rundzie żużlowego cyklu Grand Prix, która – po raz pierwszy w historii – odbyła się na torze w Łodzi, Patryk Dudek zajął drugie miejsce, a do finału nie awansował niestety Bartosz Zmarzlik.

Kolejna impreza z cyklu GP odbędzie się 8 sierpnia w Rydze.

FOT. AUTOR

Podium w Łodzi – od lewej: Patryk Dudek, Robert Lambert i Brady Kurtz

GRAND PRIX POLSKI:

1. Robert Lambert (W. Brytania) - 13+3 (1,2,3,2,2,3) - 20 pkt GP; 2. Patryk Dudek (Polska) - 15 (3,3,3,1,3,2) - 18; 3. Brady Kurtz (Australia) - 13 (1,2,3,3,3,1) - 16; 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 7+3 (0,3,2,1,1,0) - 14; 5. Jan Kvech (Czechy) - 10+2 (3,3,1,0,3) - 12; 6. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 8+2 (1,0,2,3,2) - 11; 7. Leon Madsen (Dania) - 8+1 (2,0,2,2,2) - 10; 8. Kacper Woryna (Polska) - 7+1 (2,2,w,0,3) - 9; 9. Max Fricke - 11+0 (3,3,3,2,0) - 8; 10. Jason Doyle (obaj Australia) - 7+0 (2,1,1,3,0) - 7; 11. Piotr Pawlicki (Polska) - 6 (0,1,1,3,1) - 6; 12. Andrzej Lebiediew (Łotwa) - 6 (2,2,0,1,1) - 5; 13. Anders Thomsen (Dania) - 5 (3,0,2,0,0) - 4; 14. Dominik Kubera (Polska) - 5 (1,1,1,0,2) - 3; 15. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 3 (0,1,0,1,1) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 2 (0,0,0,2,0) - 1; 17. Marcin Nowak - ns; 18. Szymon Szlauderbach (obaj Polska) - ns.

Bieg po biegu:

1. (61,94) Thomsen, Madsen, Zmarzlik, Parnicki
2. (61,17) Fricke, Lebiediew, Lambert, Pawlicki
3. (61,07) Kvech, Doyle, Kubera, Jepsen Jensen
4. (61,05) Dudek, Woryna, Kurtz, Huckenbeck
5. (61,37) Dudek, Lambert, Doyle, Madsen
6. (61,09) Jepsen Jensen, Lebiediew, Huckenbeck, Zmarzlik
7. (61,28) Kvech, Woryna, Pawlicki, Thomsen
8. (61,05) Fricke, Kurtz, Kubera, Parnicki
9. (62,19) Kurtz, Madsen, Kvech, Lebiediew
10. (60,89) Lambert, Zmarzlik, Kubera, Woryna (w/su)
11. (61,26) Fricke, Thomsen, Doyle, Huckenbeck
12. (61,03) Dudek, Jepsen Jensen, Pawlicki, Parnicki
13. (62,14) Pawlicki, Madsen, Huckenbeck, Kubera
14. (61,92) Zmarzlik, Fricke, Dudek, Kvech
15. (61,15) Kurtz, Lambert, Jepsen Jensen, Thomsen
16. (61,55) Doyle, Parnicki, Lebiediew, Woryna
17. (61,10) Woryna, Madsen, Jepsen Jensen, Fricke
18. (60,87) Kurtz, Zmarzlik, Pawlicki, Doyle
19. (61,29) Dudek, Kubera, Lebiediew, Thomsen
20. (60,85) Kvech, Lambert, Huckenbeck, Parnicki

Półfinały:

21. (60,90) Jepsen Jensen, Zmarzlik, Woryna, Fricke
22. (60,51) Lambert, Kvech, Madsen, Doyle

Finał:

23. (61,38) Lambert, Dudek, Kurtz, Jepsen Jensen

Sędzia: Aleksander Latosiński (Ukraina)
Frekwencja: 10 350 widzów (komplet)
Najlepszy czas dnia: 60,51 sek. - uzyskał Robert Lambert w biegu 22.

KLASYFIKACJA GENERALNA GP

1. Kurtz - 109 pkt; 2. Zmarzlik - 109; 3. Lambert - 101; 4. Jensen - 80; 5. Dudek - 68; 6. Madsen - 65, 7. Woryna - 64; 8. Fricke - 62; 9. Jack Holder (Australia) - 55; 10. Thomsen - 54... 14. Kubera - 31; 19. Maciej Janowski (Polska) - 11; 22. Pawlicki - 6; 25. Marcel Kowolik (Polska) - 1; 33. Nikodem Mikołajczyk (Polska) - 0.

ZAMIAST FELIETONU – „KRÓTKA PIŁKA”

ADAM GODLEWSKI
szef sportu w Polska Press

To miał być przełomowy sezon dla Kolejorza, a udało się zadrwić nawet z prawa Murphy’ego

Wedle tzw. prawa Murphy’ego „jeśli coś może pójść źle, to na pewno pójdzie źle”. Tymczasem Lech potrafił spaprać w rewanżu z Aarhus nawet to, co nie miało prawa potoczyć się nie po myśli. Nikt bowiem wcześniej w rywalizacji o Champions League nie zaprzepaścił trzybramkowej przewagi wywalczonej na terenie rywala. Zatem awans był nawet nie na wyciągnięcie ręki, był po prostu jak w banku; trzeba było jedynie postawić kropkę nad i.

Z jakiegoś powodu Kolejorz przystąpił jednak do rewanżu tylko teoretycznie. Galowy garnitur poznańskich piłkarzy nie zabrał na boisko przy Bułgarskiej mapy ani pomysłu. Kolejorze nie wiedzieli, co chcą grać, a nawet jak powinni bronić. Mental został w szatni, fizycznie także nie dojechali na rewanż; zawodnikom brakowało przede wszystkim szybkości i dynamicznego doskoku. A trenera nie było...

To znaczy Niels Frederiksen siedział w boksie Lechitów, nawet krzyczał znacznie więcej niż – jako typowy zimny Skandynaw – ma w zwyczaju. Tyle tylko, że nie stać go było na żadną merytoryczną podpowiedź; tym razem jedynie bezproduktywnie się miotał. Dwa razy miał szansę na obronę wyniku dającego awans – przy stanie 0:2 i 1:3 w dogrywce – ale z żadnej z tych okazji nie skrzystał. Nie zmienił taktyki, ustawienia, personaliów, nie zagrał tak jak klasowy zespół powalczyłby o być albo nie być. Zamiast szkoleniowca, który kieruje się zdrowym rozsądkiem i chłodną kalkulacją, za linią boczną w Lechu rozpanoszyła się pomroczność jasna. Inaczej naprawdę trudno wytłumaczyć brak planu B na rewanż z Aarhus.

Kolejorz niejednokrotnie przerabiał prawo Murphy’ego w Europie, ale nadal nie wyciągnął wniosków, czego efektem oklep bez precedensu z minionej środy. 200-milionowy tegoroczny budżet nie wziął się jednak z przypadku – finansowo klub z Bułgarskiej jest prowadzony wzorowo. Problem w tym, że pieniądze w piłkę nie grają...

Do Frederiksena przylgnie teraz łatka wyjątkowego przegrywa, rewanż z Aarhus przerósł Duńczyka na kilku poziomach. Czy z takim trenerem – który za grosz nie ma fartu i nie umie szczęściu pomóc – można budować przyszłość?

SIATKÓWKA

Polscy siatkarze ze złotem Ligi Narodów! Nie ma mocnych na kadrę Grbicia

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarzy wygrała Ligę Narodów 2026. W finale Biało-Czerwoni pokonali USA. Mecz miał bardzo dramatyczny przebieg i zakończył się na szczęśliwym dla Polaków tie-breaku.

Polscy siatkarze, ubiegłoroczni zwycięzcy VNL, po raz czwarty zagrali w finale tych rozgrywek. Triumfowali także w 2023 roku, a w 2021 roku przegrali mecz o złoty medal z Brazylią. Dotychczas sześciokrotnie stanęli na podium.

Trener Nikola Grbić wystawił następujący skład: Komenda, Bołądź, Leon, Fornal, Jakubiszak, Lemański, Popiwczak (L). Polska pewnie wygrała pierwszego seta. Od stanu po 11 utrzymywała przewagę dwóch punktów. Po ataku Tomasza Fornala prowadzenie wzrosło do 20:16. Obrońcy trofeum nie mieli problemów z jego utrzymaniem. W drugiej części seta oba zespoły popełniały błędy na zagrywce. W ostatniej akcji pomylił się Cooper Robinson.

Gra w trzecim secie była również wyrównana. Często na prowadzeniu byli polscy siatkarze - 13:11, 18:15 i 21:18. Amerykanie blokiem wyrównali na 22:22. Mieli piłki setowe, ale nasi skutecznie bronili. Jednak skuteczny w dwóch kolejnych akcjach był Averill, co dało rywalom wygraną 27:25.

Czwarty set był również wyrównany. W decydujący fragment partii gracze USA weszli prowadząc 20:19 po skutecznym bloku. Najpierw odpowiedział atakiem Lemański, a następnie dwoma asami serwisowymi Fornal. Choć rywalem wyrównali na 23:23, to po akcji Jakubiszaka i bloku Polska wyrównała i losach meczu miał zadecydować tie break.

W tie breaku od stanu 6:6 grała już tylko jedna - Biało-Czerwona drużyna. Świetnie funkcjonował m.in. polski blok i podopieczni trenera Nikoli Grbicia prowadzili 12:7, pewnie zmierzając po końcowy sukces. Po ataku Leona przewaga wynosiła 14:9 i do zrealizowania były kolejne piłki meczowe przez, jak pisały słoweńskie media po półfinale Polska - Słowenia 3:0, najlepszą drużynę siatkarzy świata”.

W meczu o trzecie miejsce Japonia przegrała ze Słowenią 1:3 (21:25, 28:26, 22:25, 22:25). Najwięcej punktów zdobyli: dla Japonii - Ran Takahashi (20), Yuji Nishida (10), a dla Słowenii - Nik Mujanović (24), Rok Mozic (23), Jan Kozamernik (10).

Japonia ustępowała rywalom w przyjęciu (46%-50%), ataku (44%-52%, punkty 52-62), bloku (5-10) i zagrywce (3-6), popełniła mniej błędów własnych (23, przy 33 Słowenii).

Lista premii w Lidze Narodów mężczyzn 2026

Mistrzowie: 1,000,000 dolarów USD USD

Finaliści: 500,000 dolarów USD

3. miejsce: 300,000 dolarów USD

4. miejsce: 180,000 dolarów USD

5. miejsce: 130,000 dolarów USD

6. miejsce: 85,000 dolarów USD

7. miejsce: 65,000 dolarów USD

8. miejsce: 40,000 dolarów USD

FOT. KAROLINA MISZTAL

Nikola Grbic może być dumny ze swoich siatkarzy

eprasa.pl 701f04066c

SKOKI NARCIARSKIE

Letnie skakanie w tym roku zaczęło się w Wiśle. Kacper Tomasiak liderem polskiej reprezentacji

Tomasz Kuczyński, Jacek Sroka

W weekend na skoczni imienia Adama Małysza w Wiśle Malince odbyły się konkursy Letniej Grand Prix. W sobotę Polaków zabrakło na podium.

Do Wisły nie przyjechał żaden zawodnik z pierwszej dziesiątki klasyfikacji generalnej ostatniej edycji Pucharu Świata, bo czołowe reprezentacje w tej dyscyplinie sportu nie przysłały swoich najlepszych skoczków.

Polacy w sobotę wystawili 10-osobowy skład, bo w pierwszym konkursie na skoczni imienia Adama Małysza mogli skorzystać z kwoty krajowej przysługującej gospodarzowi imprezy.

Nawet w tym gronie Biało-Czerwoni jednak nie błyszczeli, a jedynym zawodnikiem, który nawiązał walkę o miejsce w czołówce, był Kacper Tomasiak.

Niestety, znów tylko tło za Tomasiakiem

Trzykrotny medalista olimpijski ostatnich igrzysk po 1. serii był szósty. Zawodnik Klimczoka Bystra skoczył 119,5 m, ale miał sporą rekompensatę za wiatr i do podium tracił 7,2 pkt.

Zdecydowanym liderem na półmetku rywalizacji był Naoki Nakamura. Japończyk miał aż 7,2 pkt przewagi nad Austriakiem Marco Woergoetterem oraz 9 pkt. nad Szwajcarem Gregorem Deschwandenem.

Poza Tomasiakiem do serii finałowej z Polaków awansowali jeszcze Dawid Kubacki, który skoczył tyle samo, co on, ale był 19., Maciej Kot, który poszybował na 119 m i był 21., oraz Paweł Wąsek i Klemens Joniak, którzy wylądowali na 117. metrze i zajmowali ex aequo 29. lokatę – ostatnią dającą kwalifikację.

Na 1. serii rywalizację w sobotę zakończyli: 31. Aleksander Zniszczoł, 32. Kamil Waszek 37. Piotr Żyła, 44. Jakub Wolny i 56. Łukasz Łukaszczyk. Waszek i Łukaszczyk debiutowali w LGP. Po dyskwalifikacji Norwega Kristoffera Erika Sundala wszyscy przesunęli się po zakończeniu zawodów o jedną pozycję.

Nieoczekiwany zwycięca

W serii finałowej najlepszy z Polaków, Tomasiak, był siódmy. Zwyciężył po raz pierwszy w LGP Nakamura, wyprzedając o 5,7 pkt, Woergoettera oraz o 9,3 pkt. Deschwandena.

W niedzielę reprezentanci Polski przystąpili do kwalifikacji w następującym składzie: Tomasiak, Kubacki, Kot, Joniak, Wąsek i Waszek.

FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Kacper Tomasiak utrzymuje poziom z zimy i kontakt z czołówką. Niestety, reszta naszej kadry stanowi jedynie tło dla naszego lidera

LETNIA GRAND PRIX W WIŚLE

SOBOTA

Konkurs indywidualny mężczyzn: 1. Naoki Nakamura (Japonia) - 271,7 pkt (129,0/135,0 m), 2. Marco Woergoetter (Austria) - 266,0 (125,5/132,0), 3. Gregor Deschwanden (Szwajcaria) - 262,4 (123,5/129,0), 4. Danił Wasiljew (Kazachstan) - 254,3 (121,0/132,5), 5. Roman Koudelka (Czechy) - 252,8 (121,0/131,5), 6. Juri Kesseli (Szwajcaria) - 252,0 (122,5/132,0), 7. Kacper Tomasiak - 251,4 (119,5/128,0).... 10. Dawid Kubacki - 244,1 (119,5/126,5), 16. Maciej Kot - 240,2 (119,0/125,0), 21. Klemens Joniak - 236,9 (117,0/124,0), 27. Paweł Wąsek - 233,9 (117,0/124,5), 30. Aleksander Zniszczoł- 110,6 (117,0), 31. Kamil Waszek - 109,8 (115,5), 36. Piotr Żyła - 108,6 (116,0), 43. Jakub Wolny - 102,8 (111,0), 55. Łukasz Łukaszczyk - 86,0 (106,5).

Konkurs indywidualny kobiet: 1. Ema Klinec (Słowenia) - 227,4 pkt. (127,5/127 m), 2. Silje Opseth (Norwegia) - 211,1 (129,5/118), 3. Josephine Pagnier (Francja) - 209,1 pkt. (124/123)... 11. Anna Twardosz - 180,6 (117,5/121), 35. Kamila Karpiel - 30,7 (86).

Pozostałe zawody cyklu LGP 2026

8-9 sierpnia - Courchevel (Francja);
19-20 września - Rasnov (Rumunia);
24-25 października - Klingenthal (Niemcy)

KOLARSTWO

Rusza 83. edycja wyścigu Tour de Pologne. Tym razem pod hasłem „Północ-Południe”

Paweł Wiśniewski

W dniach 3-9 sierpnia br., światowa elita kolarzy ścigać się będzie w 83. Tour de Pologne. Tegoroczna edycja wyścigu odbędzie się pod hasłem „Północ-Południe”. Zmagania rozpoczną się w Gdyni, a zakończą pod Kopalnią Soli „Wieliczka”.

Na siedem dni, do Polski zawitają najlepsze drużyny UCI WorldTour, a na szosie powalczą również Polacy. Łącznie cykliści przejadą ponad 1100 kilometrów!

Na „dzień dobry” kolarze uczestniczący w 83. Tour de Pologne UCI WorldTour udadzą się na ponad 230-kilometrową trasę z Gdyni w stronę Koszalina. Tam poznamy pierwszego etapowego zwycięzcę i lidera Klasyfikacji Generalnej ORLEN.

Dodatkowo na najdłuższym odcinku ulokowane zostaną trzy Premie Lotne LOTTO – w Kartuzach, Bytowie i Polanowie, trzy Premie Specjalne – w Parchowie, Kołczygłowach (Premia Specjalna im. Czesława Langa) i Kępicach (Premia Specjalna Starosty Słupskiego) oraz Premia Górska PZU na Górze Chełmskiej.

FOT. LUCYNA NENOW / POLSKA PRESS

W tym roku, „królewski” etap odbędzie się w Bukowinie Tatrzańskiej i BUKOVINA Resort na dystansie 126 km, z 6 premiami górskimi

Rywalizacja – podobnie jak przed rokiem – zakończy się 9 sierpnia etapem indywidualnej jazdy na czas pod Kopalnią Soli „Wieliczka”. Tam poznamy triumfatorów Klasyfikacji Generalnej ORLEN, Klasyfikacji Punktowej Lang Team, Klasyfikacji Górskiej PZU, Klasyfikacji Najaktywniejszy Zawodnik LOTTO i Klasyfikacji Drużynowej Decathlon.

Wstępna lista startowa wyścigu obfituje w nazwiska z najwyższej półki. Znaleźli się na niej m.in. byli zwycięzcy klasyfikacji generalnej – Portugalczyk João Almeida (UAE Team Emirates-XRG), Brytyjczyk Ethan Hayter (Soudal Quick-Step) i najlepszy polski kolarz Michał Kwiatkowski (Netcompany INEOS).

Zmagania transmitować będzie Telewizja Polska, a dostępne będą także na antenie Eurosportu oraz na platformie streamingowej HBO Max.

SPORTY RÓŻNE

Klęska Błachowicza. Medal polskich wioślarzy na ME

Zbigniew Czyż

Jan Błachowicz został znokautowany na gali UFC Fight Night 283 w Belgradzie. Polak przegrał w Serbii na punkty z reprezentantem Nowej Zelandii Navajo Stirlingiem (11-0).

Niepokonany Stirling nie dał Polakowi żadnych szans. Nowozelandczyk załatwił sprawę już w pierwszej rundzie. Dwie minuty i cztery sekundy przed końcem tej części pojedynku sędzia przerwał walkę, a Stirling triumfował po technicznym nokaucie.

We wcześniejszych walkach z udziałem Biało-Czerwonych Mateusz Rębecki wygrał w wadze lekkiej przez techniczny nokaut z Kyle'em Prepolecem, a Marcin Tybura przegrał na punkty w wadze ciężkiej z Aleksandarem Rakiciem.

Medal Polaków na ME w wioślarstwie

Dominik Czaja, Mateusz Biskup, Mirosław Ziętarski i Konrad Domański zdobyli we włoskim Varese srebrny medal mistrzostw Europy w wioślarstwie w konkurencji czwórek podwójnych. Wygrali Niemcy przed Chorwatami.

W sobotnich finałach wystąpiła też kobieca czwórka podwójna w składzie: Zuzanna Lesner, Wiktoria Kalinowska, Barbara Stępień i Zuzanna Jasińska. Polki zajęły piątą lokatę. W niedzielę w finale A popłynęła też męska ósemka.

Kadra Polaków na ME w lekkoatletyce

74 osoby znalazły się w reprezentacji Polski na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Birmingham (10-16 sierpnia). W składzie są wszystkie największe gwiazdy kadry, m.in. Natalia Bukowiecka, Pia Skrzyszowska, Anita Włodarczyk czy Paweł Fajdek. – Chciałbym włączyć się do walki o medale. Wygrywałem w tym sezonie ze wszystkimi czołowymi zawodnikami z Europy – mówi Fajdek.

Poza wymienionymi, wśród polskich szans medalowych są także biegaczka Klaudia Kazimierska, skacząca wzwyż Maria Żodzik i Skrzyszowska, chodziarka Katarzyna Zdziebło i sztafety 4 x 400 kobiet oraz mikst 4 x 400 m.

eprasa.pl 701f04066c

TENIS

Biało-Czerwoni ze Świątek na czele zaczynają grę w Kanadzie. Iga wysłała sygnał, ekspert bezlitosny

W Toronto i Montrealu ruszają tenisowe turnieje z udziałem Polaków. Rozmawiamy z Lechem Sidorem, byłym tenisistą, prowadzącym podcast „Trzeci Serwis" i komentatorem Eurosportu, który krytycznie ocenia szanse naszych tenisistów

Zbigniew Czyż

W Toronto rozpoczął się „tysięcznik" kobiet, w którym zagra m.in. Iga Świątek. Czego można się spodziewać po ósmej obecnie tenisistce świata?

Odpowiem przewrotnie jej własnymi słowami. Iga niedawno temu przekazała nam wszystkim, że ona to za bardzo teraz na nic nie liczy i nie będzie patrzeć na wyniki. Trudno zatem przewidzieć, czy będzie grać w turniejach na zasadzie sztuka dla sztuki. Wysłała jasny sygnał i chyba na tym należy skończyć rozważania, na co będzie Świątek stać w najbliższym czasie.

Świątek dała do zrozumienia, że w ostatnim czasie zbyt dużo kosztowała ją ciągła presja związana z wynikami.

Zobaczymy, co przyniesie czas i kolejny duży turniej z jej udziałem.

W marcu związała się z trenerem Roigiem i o ile na początku wydawało się, że wreszcie po słabszych miesiącach coś w jej grze ruszy do przodu, o tyle teraz można chyba stwierdzić, że progresu nie ma. A może jest nawet lekki regres?

Problem Igi nie leży w tym, że ona nie umie zagrać forhendu czy bekhendu, ale w tym, że jej głowa i psychika nie wytrzymują pewnych założeń, które trener chce wprowadzać w życie. Gdy nie udaje się jej tego realizować, wraca do czasów współpracy z Wimem Fissette'em, gdy często była sfrustrowana. Wtedy wraca to szaleństwo piłek granych po płocie, niektórych kompletnie nieudanych spotkań. Wracają błędy i pośpiech. Wówczas Iga bardziej przegrywa sama ze sobą niż ktoś ją ogrywa.

Żeby ograć starą, dobrą Świątek, trzeba było naprawdę sporo się namęczyć.

Nieraz wyglądało tak, że jest wręcz niemożliwe, aby ją pokonać. Dziś nie trzeba wcale wielkich starań, aby wygrać z Polką. Wystarczy trochę pobiegać, poprzebijać piłki, a resztę zrobi sama Iga.

W obecnym teamie dostrzega Pan przysłowiową chemię?

FOT. JAKUB PIKULIK

Sidor: Problem Igi nie leży w tym, że ona nie umie zagrać forhendu czy bekhendu, ale w tym, że nie wytrzymują jej głowa i psychika

Trudno powiedzieć, bo trenerzy się zmieniają, ale większość składu jest ta sama. Iga chyba bardziej ufa Darii Abramowicz, Maciejowi Ryszczukowi niż kolejnym szkoleniowcom.

Może potrzebuje jeszcze kogoś ekstra z tak zwanego doskoku, czyli drugiego trenera, o czym zresztą wspominała, że chciałaby zatrudnić?

Pojawiły się sygnały, że Roig nie będzie raczej jeździł po całym świecie przez jedenaście miesięcy w roku, bo może na to nie mieć do końca ochoty. Może taki drugi trener rzeczywiście byłby potrzebny, ale czy to Idze pomoże? Nie wiadomo, dopóki się nie pojawi. Świątek generalnie nie jest otwarta na przyjęcie do swojego sztabu byle kogo. Jest skryta i trzeba wiele czasu, aby ktoś nowy do niej dotarł. Będzie musiała nabrać przeświadczenia, że warto komuś zaufać i rzucić się za jego metodami pracy jak w ogień.

Tę dotychczasową, kilkumiesięczną współpracę Świątek z hiszpańskim trenerem jak Pan ocenia?

Jak patrzę na jego przeszłość trenerską, to nie bardzo widzę, że to jest dla Igi najlepszy trener na świecie. Wprowadzanie u niej bardziej spokojnej i cierpliwej gry do końca mnie nie przekonuje. Do tego nie trzeba też trenera z tak zwanej pierwszej ligi. Sam jego warsztat również mnie nie zwala z nóg. To nie był też nigdy trener Rafaela Nadala, tylko jego drugi trener stojący bardziej w drugim rzędzie. Roig był kimś od analiz, rozszyfrowania rywali. Nadal miał w karierze dwóch trenerów, swojego wujka Toniego oraz Carlosa Moyę, a także czternastu pomagierów. Roig był dobrym doradcą, ale nie był nigdy jego pierwszym trenerem.

Zatem z tej współpracy Świątek z hiszpańskim trenerem wielkich korzyści nie będzie?

Na ten moment nie jestem w ogóle pewien, czy on do niej dotarł tak na sto procent. A jeśli tak, to oprócz spokojnego grania, które jej zaproponował, a które wymyśliłaby również nawet sztuczna inteligencja, to ja nic ekstra nie widzę.

Podobnie jak w przypadku Igi Świątek sporą niewiadomą będzie postawa w Toronto Mai Chwalińskiej, która z powodu kontuzji na Wimbledonie nie pojawiła się na korcie przez miesiąc.

W przypadki Mai znak zapytania jest potężny, w ogóle nie wiemy, co się wydarzy. Jej dotychczasowa kariera naznaczona była kontuzjami, nie mówię już o różnych problemach mentalnych. Nigdy nie mogła zagrać nawet dwóch bardzo dobrych turniejów z rzędu na poziomie WTA 125 czy ITF. Rzadko kiedy grała, często była kontuzjowana.

Po niezwykle udanym dla niej Roland Garrosie rywalki będą już bardziej uważać na naszą reprezentantkę?

Niestety, ale tego się obawiam. Myślę, że one już na Maję czekają, żeby pokazać jej miejsce w szeregu, gdy będą się z nią mierzyły. Mają już naostrzone kosy. Dojście Chwalińskiej tak wysoko w rankingu dla tych większych gwiazd światowego tenisa, które chcą odgrywać pierwsze skrzypce, to jest potwarz. Czekają już na rewanż i nie będę jej lekceważyć, tak jak to miało miejsce w Paryżu. Każda, która trafi na Chwalińską, będzie chciała rzucić się jej do gardła na zasadzie bij mistrza.

W turniejach w Kanadzie i USA, na twardej nawierzchni, na której będą rozgrywane zawody, warunki fizyczne będą niemal tak samo ważne, jak technika?

Na nawierzchni ziemnej czy na trawie czasami można coś, kolokwialnie mówiąc, zaczarować. Tam nieraz zdarzają się niespodzianki, można zastosować różne warianty taktyczne i Maja często rywalkom wybijała tenis z głowy. Ale za oceanem ciężko będzie jej przejąć inicjatywę. Maję czeka dużo pracy, aby wygrywać mecze na tej nawierzchni, bo nie dysponuje najlepszymi warunkami fizycznymi. Zapowiada się prawdziwa orka.

W najbliższych turniejach zagrają też Magda Linette i Magdalena Fręch, a w turnieju mężczyzn Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak. Panowie mogą pozytywnie zaskoczyć?

Majchrzak dobrze zaprezentował się w turnieju w Waszyngtonie w meczu z Paulem i to jest dla mnie pozytywny prognostyk. U Kamila nastąpiła pewna zmiana, bo wcześniej nieraz dobrze prezentował się w wielkich szlemach, ale przegrywał, a teraz to poszło w drugą stronę. Zaczął zwyciężać coraz więcej spotkań z tenisistami z czołówki. W ostatnich spotkaniach z zawodnikami z pierwszej dwudziestki rankingu ma bilans 5-1. Do tej pory były piękne katastrofy – grał pięknie, ale przegrywał.

A Hurkacz jest jeszcze w stanie odgrywać znaczącą rolę w światowym tenisie?

Od momentu, gdy wrócił po kontuzji, nie jest w stanie zagrać serii świetnych spotkań. W jego przypadku znak zapytania jest podobny jak u Igi Świątek. Hubert ma chyba świadomość, że powoli coraz mniej będzie mógł liczyć na jakieś wielkie sukcesy i może w związku z tym ta wielka presja, która na nim spoczywała po dojściu do półfinału Wimbledonu w 2021 roku, w końcu zejdzie. Przez lata ta presja go zjadała. Widać było, że bardzo się spina. Grał super w mniejszych turniejach i nawet je wygrywał, ale w tych wielkich szlemach nie był w stanie odpalić. Przy wielkim stresie jego zmęczenie było tak potężne, że po prostu po drodze się rozsypywał i grał tylko na trzydzieści procent swoich możliwości.

Poważna kontuzja kolana definitywnie przekreśliła jego szanse na powrót do czołówki?

Od tego momentu chyba cały czas z tyłu głowy ma asekurację. To widać, jak się porusza i w podświadomości ma obawę, że może się całkiem rozsypać. Nie jest już najmłodszy, trochę się nagrał, zarobił i ustawił sobie pięknie życie. I tu pojawia się pytanie, czy warto ryzykować i dalej tak ciężko orać, żeby narobić sobie takiej szkody, żeby zostać kaleką? Uważam, że od takich myśli nie jest wolny.

eprasa.pl 701f04066c

Krzyżówka panoramiczna

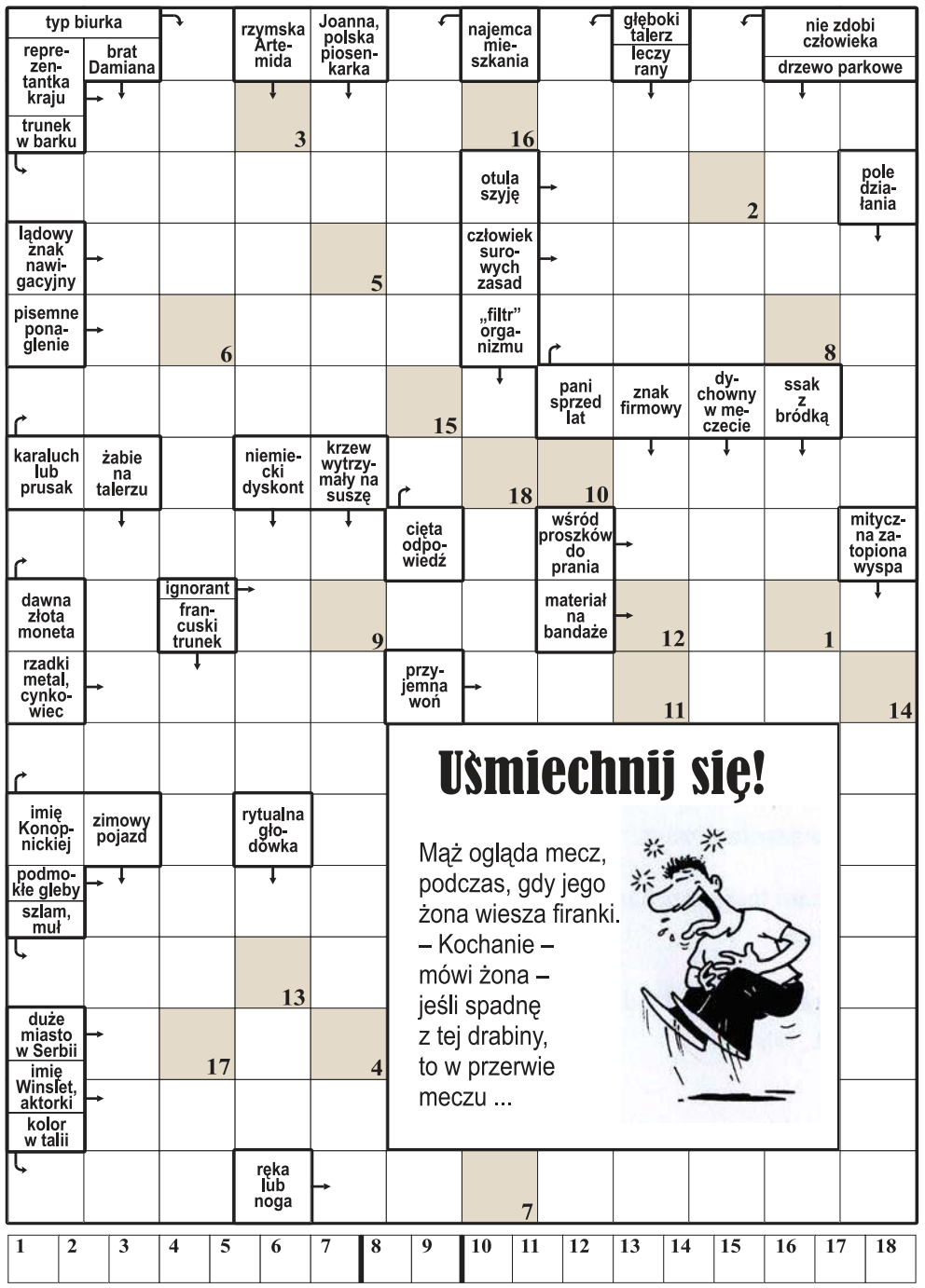

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18, utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) wyrażenie wewnętrznie sprzeczne (6).
B) masa serowa z mleka owczego (5).
C) wścibski osobnik (9).
D) „... Inisherin", filmowa tragikomedia z rolą Colina Farrella (5).
E) podłużne ciastko z kremem lub bitą śmietaną (5).
F) drewniana okleina (6).
G) Krzysztof, aktor z filmu „Dziki" (8).
H) srebrzystobiały metal, lantanowiec (4).
I) samiczka w zagrodzie (8).
J) uchodzi do Morza Martwego (6).
K) błękitna u arystokraty (4).
L) gdy na termometrze jest -2st. C (5,4).
Ł) miasto w województwie łódzkim (4).
M) główny uczestnik corridy (7).
N) agitacja, nakłanianie (6).
O) pęta na nogach skazańca (5).
P) zdobycie cudzych terytoriów w walce (6).
R) porcje żywnościowe (5).
S) grecka wyspa na Morzu Egejskim (5).
T) dostarczany do magazynu (5).
U) afrykański kraj z Kampalą (6).
W) pszczeli produkt (4).
Z) ... Królewski w naszej stolicy (5).
Ż) korzeń leczniczy z Azji, tzw. „wszechlek" (7).

Krzyżówka z hasłem

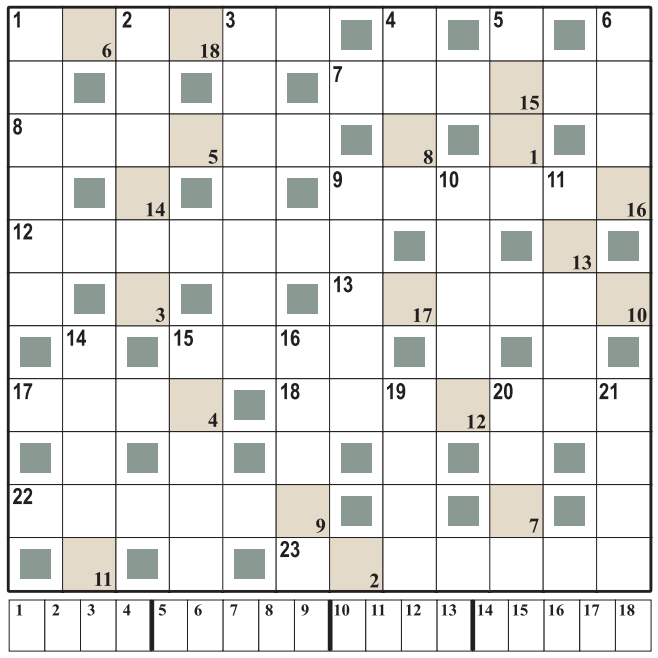

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 18, utworzą rozwiązanie: przysłowie.

Poziomo:
1) rurka do koktajlu,
7) buddyjska świątynia,
8) gra role dramatyczne,
9) naukowiec, uczony,
12) marszczona bibuła,
13) plan dochodów i wydatków,
15) zwyczaj witania wiosny,
17) dawna kopalnia soli,
18) złośliwa ironia,
22) siła fizyczna,
23) wielkanocne ciasto.

Pionowo:
1) grana na deskach,
2) resztka świecy,
3) szpital szkolący lekarzy,
4) wyspa jak rzeczywistość,
5) pływający znak,
6) muzyka improwizowana,
9) na dwoje wróżyła,
10) kuzyn kraski,
11) jeden ze stanów skupienia,
14) krążek z gwintem,
15) ujeżdżalnia koni,
16) religia oparta na Koranie,
19) grzyb z piosenki,
20) rzymski bożek z łukiem,
21) rzadko się odzywa.

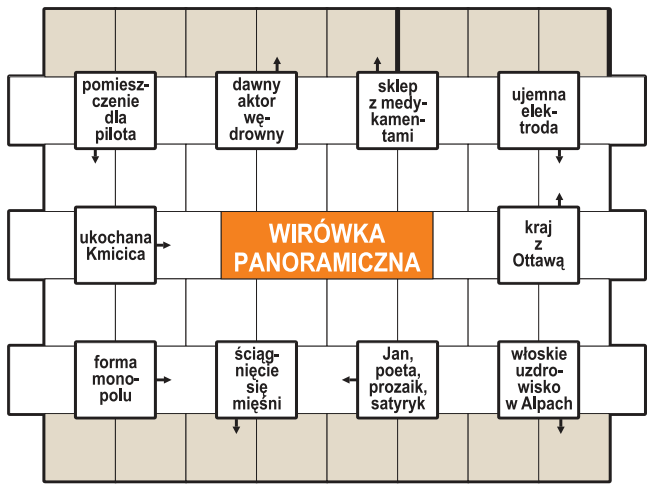

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł powieści historycznej.

Duet jolek

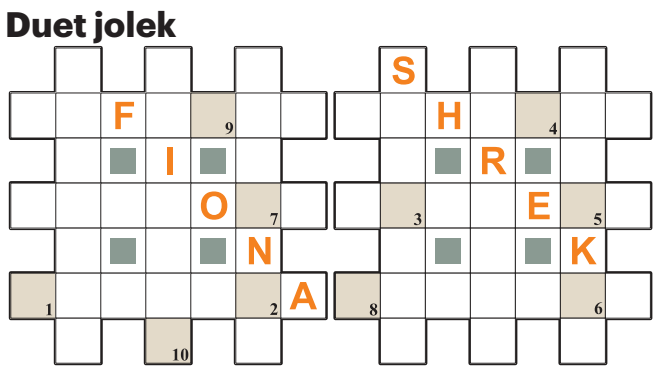

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:

– motyl o czarnych skrzydłach
– żołnierz w tyralierze
– tytuł Gandhiego
– wytwarza płytki dla zduna
– zasila latarkę
– ubiór ochronny
– Bill, 42. prezydent USA
– młokos, małolat
– zgodne stanowisko, konsensus
– mała bawialnia
– kwiat ozdobny, peonia
– drapieżna ryba morska

Logogryf

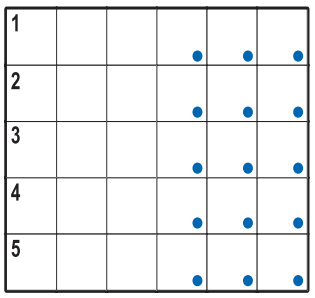

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko polskiej lekkoatletki.
1) duży organ powonienia,
2) Złota ..., antynagroda dla najgorszego filmu,
3) miejsce najsłynniejszej sceny miłosnej,
4) graniczy z Azją,
5) potocznie o sukience.

Szyfr

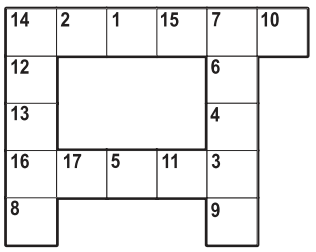

Litery z pól od 1 do 17, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.
Poziomo:
14) ćwiczy na poligonie,
16) największa z antylop, eland.
Pionowo:
14) pokrywa kufra,
7) pokarm dla papużek.

Krzyżówka

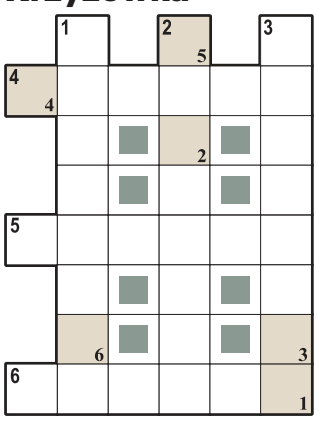

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4, 5, 6) gagatek, ziółko.
Pionowo:
1) gruszka miłosna, oberżyna,
2) orzeźwiający koktajl kawowy,
3) ... Brahms, niemiecki kompozytor.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: ... zadzwoń na pogotowie; **krzyżówka A-Ż:** gramofon; **krzyżówka z hasłem:** Jaka głowa, taki rozum; **wirówka panoramiczna:** "Bitwa pod Raszynem"; **duet jolek:** "Piotruś Pan"; **logogryf:** Halina Konopacka; **szyfr:** Joanna Koroniewska; **krzyżówka:** szelma.

eprasa.pl 701f04066c

KRZYŻÓWKA NR 117

Poziomo:

1) rozwiązał zagadkę Sfinksa i został królem Teb,
6) dawny pojazd konny z nadwoziem drabinkowym,
11) amerykański stan graniczący z Meksykiem,
12) Łaciate w kartonie,
13) największy ssak lądowy w Europie,
14) duże pióra ptasich skrzydeł,
15) nieduże skupienie ludzkich siedzib,
17) osesek ssaka z bródką,
18) „… z Wall Street”, film z rolą Leonardo DiCaprio,
19) miasto wojewódzkie z Manufakturą,
20) chwilowa zachcianka, chimera,
23) droga o twardej nawierzchni,
25) płatki zbożowe z bakaliami,
26) słynna plaża w Rio de Janeiro,
27) czterokołowy pojazd konny na resorach,
28) masa do wyrobu sztukaterii,
31) dziurkowate naczynie kuchenne,
34) góry w Turcji ze szczytem Demirkazik,
36) zarost Koziołka Matołka,
37) złoty lub zapobiegawczy,
38) elektryczny – mierzony w omach,
39) barwna część oka,
40) biblijny syn Adama i Ewy.

Pionowo:

2) Jan, polski historyk i kronikarz,
3) staropolskie słowo honoru,
4) Myszka z kreskówki Disneya,
5) druk reklamowy z Itaki,
6) Maria, metresa cesarza Napoleona Bonaparte,
7) sztuczny w Kosmosie,
8) dawna ludność wiejska, pospólstwo,
9) drapieżny kot z Ameryki; puma,
10) brak zgodności, dysonans,
16) ciasto pieczone na rożnie,
21) duchowny prawosławny,
22) tłuszcz dodawany do potraw,
23) ostre zakończenie buta,
24) zamknięta linia okalająca płaszczyznę lub bryłę,
29) czterostrunowa gitara hawajska,
30) przyrząd do pomiaru kątów,
32) rzadki, kowalny metal,
33) chorwacki port nad Morzem Adriatyckim,
34) samoprzylepna lub filmowa,
35) zbyt szybko przemija.

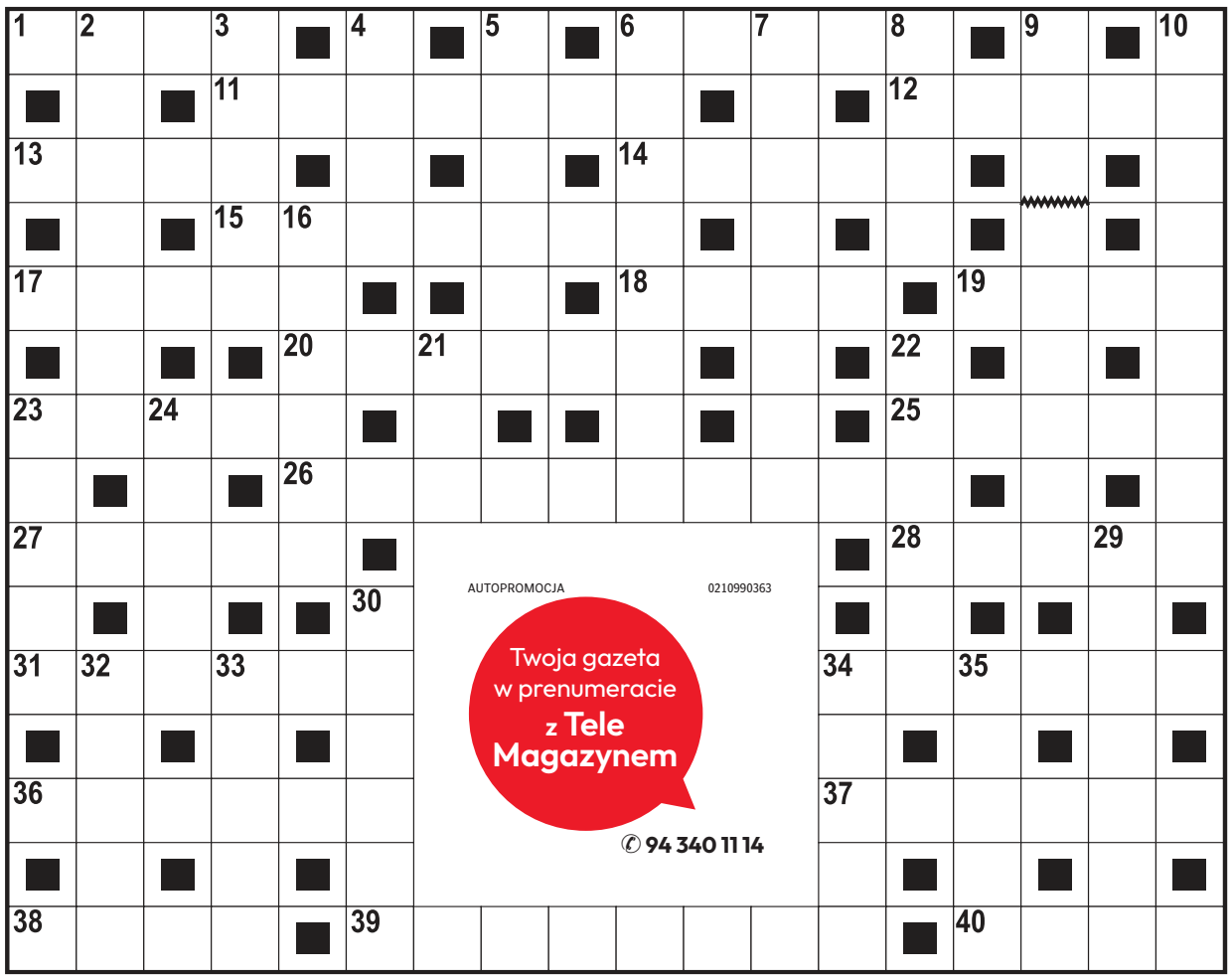

AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 116

K	■	S	■	A	N	O	A	■	■	K	A	R	P	■	B	■	D		
O	S	T	Ę	P	■	S	T	A	L	A	G	■	O	K	O	L	E		
M	■	O	■	O	W	A	L	■	■	Ł	U	C	K	■	L	■	H		
P	U	P	I	L	■	K	A	M	R	A	T	■	O	C	E	A	N		
A	■	E	■	O	M	A	N	■	■	M	I	S	S	■	Y	■	E		
S	T	R	U	G	A	■	T	U	B	A	■	E	T	A	N	O	L		
■	R	■	R	■	R	■	I	■	■	R	■	R	■	J	■	B	■		
Z	E	G	A	R	M	I	S	T	R	Z	Ś	W	I	A	T	Ł	A		
■	M	■	Z	■	U							A	■	K	■	O	■		
M	O	H	A	I	R							L	A	S	Z	K	A		
O	■	E	■	M	■							■	R	■	D	■	N		
S	Z	T	U	B	A							S	K	Ó	R	K	A		
Z	■	M	■	R	■							■	U	■	A	■	T		
C	Z	A	R	Y	■							■	S	A	D	Ł	O		
Z	■	N	■	K	A	M	I	E	N	I	A	R	Z	■	A	■	M		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

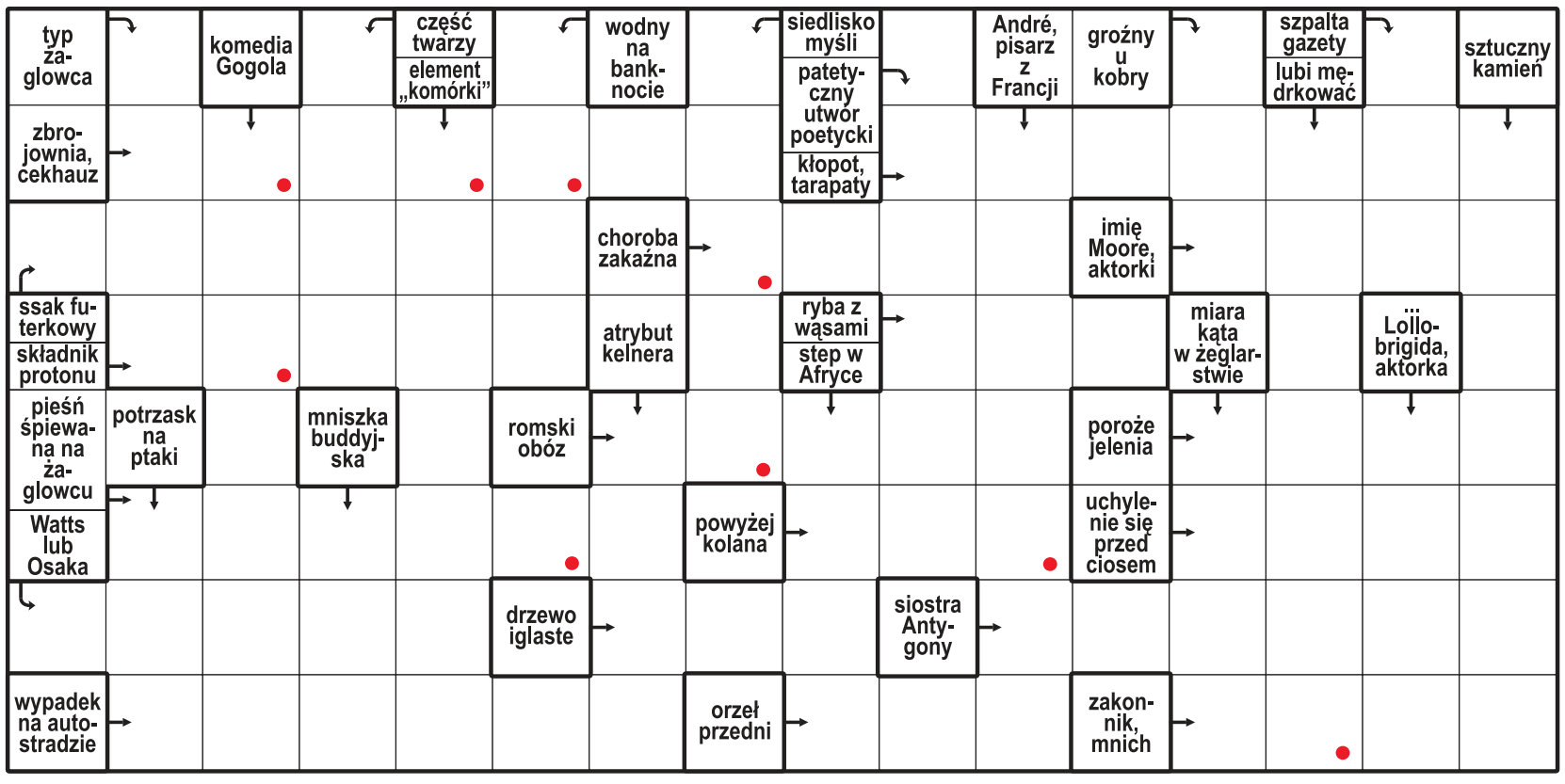

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: RENOWATOR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Ludzie będą pozytywnie reagować na zgłaszane przez Ciebie pomysły. Niektóre szybko będą zrealizowane.

Ryby (19.02 - 20.03)
Twoje słowa zainspirują inne osoby do zmiany niektórych przyzwyczajeń. Dobrze na tym wyjdą.

Baran (21.03 - 19.04)
Nie unikniesz konieczności podjęcia się zadania, które niezbyt lubisz wykonywać.

Byk (20.04 - 20.05)
Nie daj się dzisiaj ponosić emocjom. Uleganie im może zakończyć się karczemną awanturą...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Sporo będzie się wokół Ciebie działo. Nie wszystkie wydarzenia przypadną Ci do gustu.

Rak (22.06 - 22.07)
Przypadkowe spotkanie sprawi, że odżyją dawne emocje. A może to znak, byś zmienił coś w życiu?

Lew (23.07 - 22.08)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że uleganie naciskom innych osób może mieć fatalne skutki.

Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś będzie krytykował Twoje dzisiejsze poczynania. Zrobi to bez żadnego powodu – ze zwykłej złośliwości.

Waga (23.09 - 22.10)
Wszystko będzie dzisiaj układać się po Twojej myśli. Wieczorem postanowisz to jakoś uczcić.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ludziom z bliskiego otoczenia nie spodoba się dzisiaj Twój upór. Horoskop radzi nieco spuścić z tonu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Horoskop na dziś mówi, że Twoja pomoc będzie dla niektórych ostatnią deską ratunku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Bardzo chętnie zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Z dobrym skutkiem.

eprasa.pl 701f04066c